

BIULETYN STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW UMK

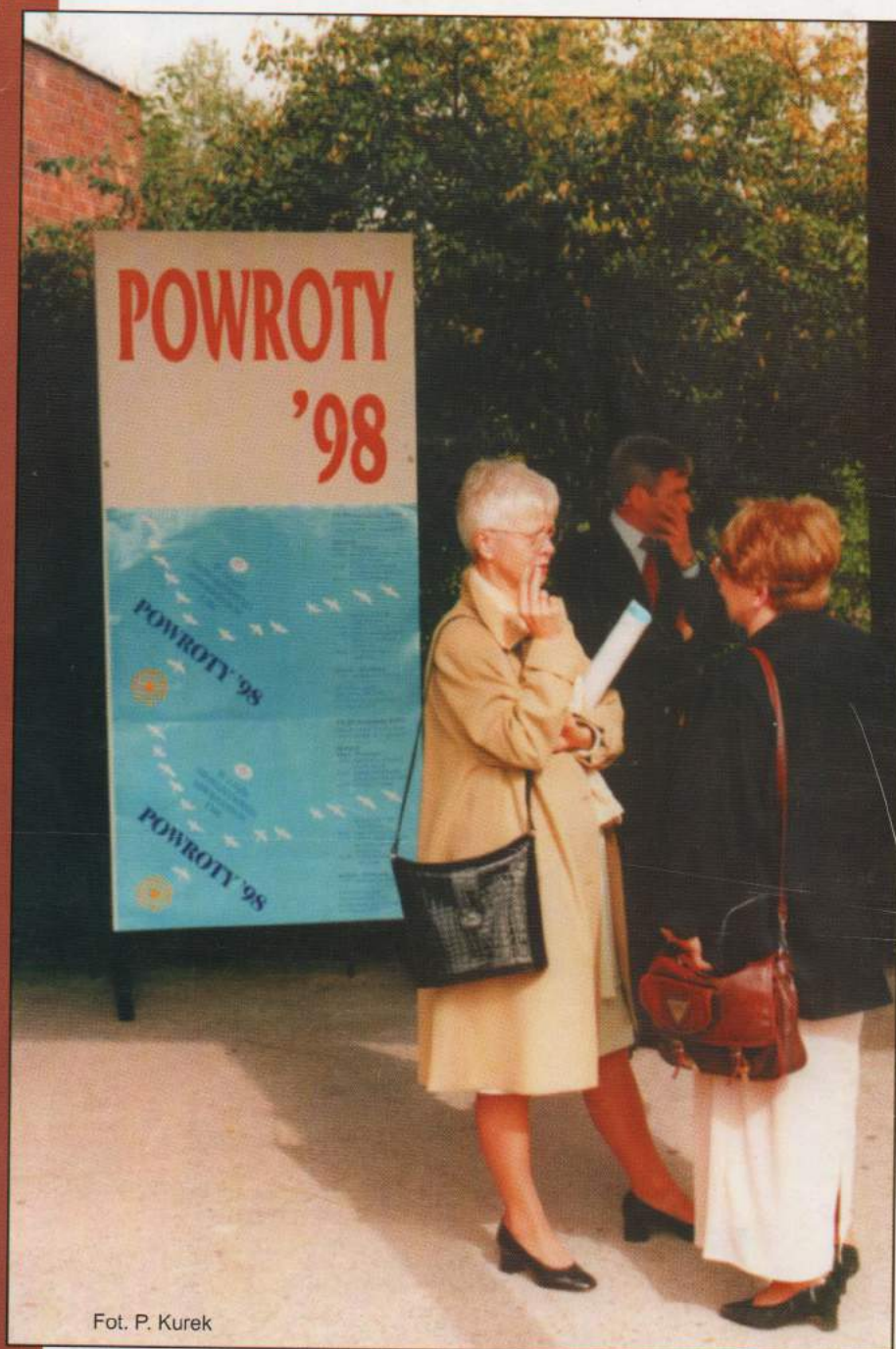
Absolwent

Nr 4, TORUŃ, STYCZEŃ, 1999 r.



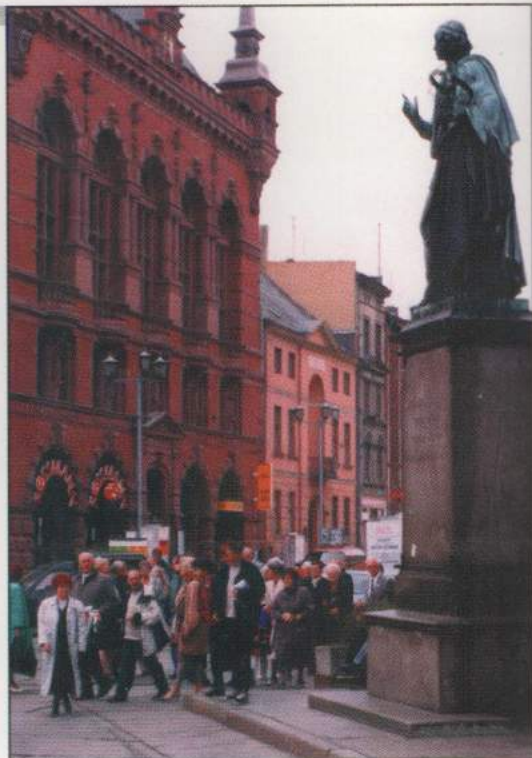
W numerze:

- Z życia Uczelni
- Jesienne „Powroty '98”
- Spotkania absolwentów ekonomii
- Z listów Z. Herberta do H. Elzenberga
- Wspomnienia absolwentki prawa



Fot. P. Kurek

Jesienne „Powroty 1998”



Fot.
Piotr
Kurek



Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy, Drodzy Członkowie Stowarzyszenia, jego Zwolennicy i Przyjaciele.

W dniach 19-20 IX 1998 r. odbył się IV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK „Powroty '98”. W czasie Zjazdu odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia, połączone z wyborem części członków Rady.

Zaszczytna funkcja prezesa Stowarzyszenia decyzją Rady SA powierzona została mojej osobie. Czuję się tym faktem zaszczycona i wyróżniona. Pełnienie funkcji prezesa Stowarzyszenia Absolwentów toruńskiej Uczelni uważam za nobilitujące oraz... prowokujące. Element prowokacji pojawia się z powodu ogromnych możliwości działania, jakie dostrzegam na płaszczyźnie oddziaływań Stowarzyszenia.

- Dołożę wszelkich starań, aby proces rozwoju Stowarzyszenia szybko zaowocował m.in.: podniesieniem rangi Stowarzyszenia wśród absolwentów naszej Uczelni. Chcielibyśmy, aby absolwenci UMK, dumni z ukończenia tej Uczelni, zabiegali o miejsce w Stowarzyszeniu;
- zwiększeniem świadomości istnienia Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Środowiska lokalne, regionalne, ogólnokrajowe, opiniotwórcze, opinionośne powinny wiedzieć o istnieniu Stowarzyszenia. Aby to osiągnąć, chcemy stworzyć lobbing wokół SA;
- nadaniem Stowarzyszeniu charakteru elitarnego. Rola propagatorska oraz działalność lobbingowa Stowarzyszenia powinny doprowadzić do pozyskania ludzi sympatyzujących z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, chcących i mogących pomóc Stowarzyszeniu finansowo, a także w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej; stworzeniem tzw. efektów oplacalności z tytułu uczestnictwa w życiu Stowarzyszenia.
- Chcemy doprowadzić do tego, aby młodzi absolwenci naszej Uczelni dostrzegali korzyści dla siebie z przynależności do SA. Chodzi bowiem o to, aby absolwenci UMK chcieli się zrzeszać, podejmować wspólne działania, integrować się w celu szeroko pojętej promocji Uczelni, która przygotowała ich do życia, dała zawód, umożliwiła – i nadal umożliwia – zdobycie dobrej profesji. Z Uczelni tej wszyscy jesteśmy dumni, chcemy ją wspierać i aktywnie promować.

Stowarzyszenie Absolwentów UMK wkracza wraz z Nowym Rokiem 1999 w 5. rok swojego istnienia. W tym miejscu chciałabym złożyć serdeczne podziękowania poprzedniemu prezesowi Stowarzyszenia, p. Wiesławie Małysie-Żenkiewicz, za trud, wysiłek i wielkie zaangażowanie w minionej kadencji. Koleżanko Wiesiu – serdecznie dziękuję, bez Twojego osobistego zaangażowania nie byłoby tego, co zostało przekazane nowym władzom Stowarzyszenia.

Wszystkich Członków Stowarzyszenia, Zwolenników i Przyjaciół chcę zaprosić do aktywnego działania w roku 1999, abyśmy wspólnie mogli dokonać nowego dzieła. Mamy szansę wykreować przy toruńskiej Uczelni niezwykle prężną, ekspansywną organizację. Podwaliny tego przedsięwzięcia zostały wykonane. Jest nas już ponad 1000. Trzeba nas jeszcze więcej. Aktywizujcie zatem swoje środowisko, zgłaszajcie swoje pomysły dotyczące sposobu docierania do naszych absolwentów. Aby Wam w tym pomóc, oddajemy w Wasze ręce kolejny numer „Absolwenta”, do którego dołączyliśmy statut naszego Stowarzyszenia oraz deklarację członkowską.

Barbara Bielicka

Prezes Stowarzyszenia Absolwentów UMK

W numerze:

Nowi doktorzy honoris causa.....	4
Nowe kierunki	4
Pięćciolecie Biura Karier.....	4
Odnowienie doktoratu	5
Papież w Auli.....	5
Dyplom w kieszeni	5
Wydział Humanistyczny podzielony	5
Gimnazjum Akademickie pracuje	5
Prawdziwe centrum kultury.....	6
Z pieśnią przez Europę.....	7
Jesienne „Powroty'98”	8
Z życia Stowarzyszenia Absolwentów.....	9
XXX-lecie Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania.....	10
Statut Stowarzyszenia Absolwentów I-IV	
Najlepsza absolwentka UMK.....	11
Najlepszy student UMK.....	11
Praca – pasja i hobby.....	12
Promocja Edukacyjna '99	12
Między chemią a historią.....	13
Pochwała dymu, kurzu i niedbałości....	14-15
Trudności i radości.....	16-17
Członkowie Stowarzyszenia Absolwentów UMK (IV)	18
Gdzie jesteście?.....	18

Drodzy Członkowie Stowarzyszenia Absolwentów UMK!

W porównaniu do liczby absolwentów, którzy ukończyli naszą Uczelnię (ponad 60 tys.), w Stowarzyszeniu jest nas wciąż niewielu – zaledwie 1000 osób. Tylko dzięki Waszej pomocy możemy dotrzeć do tych, z którymi UMK nie ma dzisiaj żadnego kontaktu (zmieniły się nazwiska, zdezaktualizowały się adresy). Przysyłajcie nam ich dane albo sami powielajcie i rozdawajcie deklaracje członkowskie oraz udzielajcie informacji o działalności Stowarzyszenia.

Piszcie do nas listy o sobie, o losach koleżanek i kolegów – chętnie opublikujemy je w „Absolwencie”. Chcielibyśmy, aby nasz biuletyn stał się miejscem wymiany informacji o nas i dla nas.

Nasz adres: Stowarzyszenie Absolwentów UMK
ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń, tel. (+48 56) 61-14-757, fax 61-14-756
e-mail: ncu-aa cc.uni.torun.pl

Biuro Stowarzyszenia czynne: wtorek, środa, czwartek w godz. 9 - 14.

Wysokość składki członkowskiej na rok 1999 wynosi:

10 zł dla studentów, doktorantów, rencistów i emerytów,
20 zł dla pozostałych osób.

Numer konta: BIG BANK GDAŃSKI SA O/Toruń, nr 11601612-5829-132

Nowi doktorzy honoris causa UMK

Podczas inauguracji nowego roku akademickiego 1998/99 w dniu 1 X w Auli na Bielanach odbyła się też uroczystość wręczenia tytułu doktora honoris causa UM, chemikowi, prof. Herbertowi C. Brownowi z USA, laureatowi Nagrody Nobla. Promotorem był prof. Marek Zaidlewicz, dziekan Wydziału Chemii, który wnioskował o to wyróżnienie.

H. C. Brown urodził się w 1912 r. w Londynie. Studia chemiczne w Uniwersytecie Chicagowskim ukończył w 1936 r. Z tego okresu wyniósł fascynację chemią boru, której poświęcił m.in. rozprawę doktorską, przygotowaną pod kierunkiem prof. H. Schlesingera. W okresie wojny zajmował się syntezą borowodoru uranu, a po jej zakończeniu, pracując już samodzielnie w Purdue University, zajął się modyfikacją właściwości redukujących borowodoru sodu. W początkach lat 70. dokonał odkrycia niezwykłych właściwości trójkaliborowodorów metali.

Prof. Herbert C. Brown

Prace prof. Browna obejmują szeroki zakres zagadnień – od chemii nieorganicznej, poprzez chemię organiczną, do chemii fizycznej. Za prace w dziedzinie związków boroorganicznych otrzymał w 1979 r. Nagrodę Nobla. Jest też laureatem wielu innych nagród i wyróżnień.

Od ponad 20 lat prof. H. Brown współpracuje z Wydziałem Chemii naszej Uczelni, zwłaszcza w zakresie badań związku boru. Współpraca ta za-



owocowała nie tylko wspólnymi pracami badawczymi, ale też publikacjami (przygotowywana jest wspólna książka) i szkoleniem kadry, co miało istotne znaczenie dla kształtowania się toruńskiego ośrodka chemii boru. Na stażu u prof. Browna przebywał jeden z pracowników Wydziału, z kolei jeden ze współpracowników Profesora odbył staż postdoktorski w Toruniu.

Fot. P. Kurek

(kos)



Prof. L. Balcerowicz jest najbardziej znanym polskim ekonomistą, cenionym zwłaszcza w Europie Zachodniej i USA. Jako jeden z nielicznych uczonych miał możliwość wdrażania w praktyce własnych teoretycznych koncepcji. Program wprowadzenia zasad wolnego rynku na gruncie gospodarki realnego socjalizmu wszedł na trwałe do historii pod nazwą „planu Balcerowicza”.

L. Balcerowicz urodził się w 1947 r. w Lipnie, szkołę średnią ukończył w Toruniu, gdzie w 1965 r. uzyskał maturę. Studiował na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (obecnie Szkoła Główna Handlowa), którą ukończył z wyróżnieniem w 1970 r. Z uczelnią tą związana jest cała jego

kariera naukowa, tu w 1975 r. obronił pracę doktorską. Obecnie jest profesorem SGH i kierownikiem Katedry Międzynarodowych Studiów Porównawczych. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród i wyróżnień międzynarodowych. Wykładał w uczelniach całego świata – w Europie, Azji i Ameryce Płn. Imponujący dorobek naukowy prof. Balcerowicza dotyczy zwłaszcza teorii ekonomii, a szczególnie teorii transformacji ustrojowej – przechodzenia od gospodarki nakazowo-rozdziałowej do rynkowej. W sposób odkrywczy i pogłębiony został też naświetlony problem własności w gospodarce i rola państwa w gospodarce wolnorynkowej. Jak podkreślają recenzenci, bez tych prac, które ukazują absurdalność gospodarki centralnie planowanej, zwalczanie relikwów socjalizmu w przeobrażającej się gospodarce polskiej i innych byłych państw tzw. realnego socjalizmu byłoby o wiele trudniejsze.

Prof. Leszek Balcerowicz

Uroczystość nadania godności doktora honoris causa UMK prof. L. Balcerowiczowi odbyła się w Auli UMK w dniu 17 IX 1998 r. Promotorem był prof. Stanisław Sudół z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, z którego inicjatywy tytuł ten został przyznany. W okolicznościowym wystąpieniu nowy doktor honorowy z wyraźnym wzruszeniem podziękował za wyróżnienie, a następnie zajął się problemami reformy państwa.

Przed spotkaniem w Auli prof. Balcerowicz wygłosił wykład w ramach Szkoły Letniej Organizacji i Zarządzania Toruń '98, odbywającej się pod hasłem „Przedsiębiorstwo wobec wyzwań przyszłości”, oraz spotkał się z rektorami i dziekanami.

(kos)

Do 31 kierunków studiów i blisko 80 specjalności wzrosła oferta dydaktyczna UMK w nowym roku akademickim.

Nowe kierunki

Senat na posiedzeniu w dniu 24 XI 1998 r. podjął uchwałę o utworzeniu nowych kierunków studiów: **informatyka** (Wydział Matematyki i Informatyki) – studia 3-letnie zawodowe licencjackie i 5-letnie magisterskie; **politologia** (Wydział Humanistyczny) – studia 5-letnie magisterskie, dzienne i zaoczne; **stosunki międzynarodowe** – studia 5-letnie magisterskie dzienne oraz **etnologia** (oba na Wydziale Nauk Historycznych) – studia dzienne, 3-letnie zawodowe licencjackie. Jednocześnie odbędą się po raz pierwszy egzaminy wstępne na dwie nowe specjalności neofilologiczne: **italianistyka** oraz **filologia słowiańska (język bułgarski)** – w obu przypadkach są to studia dzienne, 3-letnie zawodowe licencjackie.

W tym roku akad. kształcenie odbywa się na 27 kierunkach studiów dziennych i zaocznych, ponad 40 studiach podyplomowych i 11 doktoranckich. Łącznie na UMK studiuje blisko 30 000 słuchaczy, z tego na studiach dziennych – 12 650, na zaocznych – ponad 14 000, a pozostali to uczestnicy studiów specjalnych, eksternistycznych, podyplomowych i doktoranckich. Najwięcej studentów posiada Wydział Prawa i Administracji – ponad 8 500, Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania – blisko 6 000 i Wydział Humanistyczny – 5 500, najmniej – 950 słuchaczy – Wydział Sztuk Pięknych.

UMK pozostaje wciąż największą uczelnią akademicką w Polsce Północnej pod względem potencjału naukowego, oferty dydaktycznej i liczby absolwentów.

(bej)

Pięciolecie Biura Karier

W 1998 r. upłynęło pięć lat od utworzenia Biura Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów UMK w Toruniu, zwanego Biurem Karier. Powstało ono jako pierwsza tego rodzaju placówka na polskich uniwersytetach. W minionym pięcioleciu Biuro rozrosło się, zwiększyło liczbę pracowników i typy świadczonych usług – słowem stało się centrum informacji, szkolenia i doradztwa dla studentów i absolwentów przygotowujących się do rozpoczęcia pracy zawodowej. W tym także czasie Biuro Karier włożyło duży wysiłek w powołanie 9 nowych biur karier w Polsce i utworzenie swoistej ich sieci.

6 XI 1998 r. odbyła się konferencja poświęcona z obchodami pięciolecia działalności Biura Karier. Rozmawiano m. in. o relacjach między profilem kształcenia w szkołach wyższych a rynkiem pracy i o współpracy pomiędzy pracodawcami a biurami karier.

(cz)

Odnowienie doktoratu



W numerze „Absolwenta” z sierpnia 1996 r. informowaliśmy o wprowadzeniu przez Senat UMK uroczystości odnowienia doktoratu szczególnie zasłużonym dla nauki i kultury polskiej osobom, które doktoryzowały się na naszej Uczelni przed pięćdziesięciu laty lub wcześniej. Jako pierwszy został odnowiony (11 VI 1996 r.) doktorat prof. Ireny Sła-

wińskiej, pierwszej doktorantki Wydziału Humanistycznego z 1946 r., a następnie prof. Stefana Wołoszyna (31 III 1998 r.).

2 VI 1998 r. odbyła się uroczystość odnowienia doktoratu prof. **ARTURA HUTNIKIEWICZA**. Wzięło w niej udział liczne grono uczniów i współpracowników Profesora, przybyli też przedstawiciele władz Torunia. Spotkanie odbyło się dokładnie pół wieku od dnia egzaminu doktorskiego (rygorozum) Jubilata. O pisarstwie prof. Hutnikiewicza mówił prof. J. Kryszak, promotor odnowionego doktoratu. Jubilat, dziękując za wyróżnienie, przypomniał okoliczności powstania rozprawy doktorskiej, poświęconej *Formie motywacyjnej w kompozycji powieści Żeromskiego* (teksty obu wystąpień zostały opublikowane w całości w „Głosie Uczelni” nr 6/1998).

Prof. A. Hutnikiewicz, od 53 lat związany z naszą Uczelnią, jest jednym z najlepszych znawców literatury okresu Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego. Ma w swoim dorobku ponad 300 publikacji, w tym kilka monografii książkowych, wiele studiów i rozpraw. Kilka jego książek cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem kręgów czytelniczych, o czym świadczą kolejne wznowienia, np. popularna monografia Żeromskiego doczekała się już 8 wydań, a fundamentalny przewodnik po głównych zjawiskach literackich XX w. *Od czystej formy do literatury faktu* osiągnął 6 edycji. W 1995 r. bestsellerem stała się obszerna historia literatury Młodej Polski.

(bz)

Fot. A. Skowroński

Tegoroczni absolwenci UMK

W ubiegłym roku studia na UMK ukończyło 3280 absolwentów. Dyplomy odebrali podczas specjalnych uroczystości, które odbyły się na wydziałach w listopadzie, grudniu i styczniu.

Dyplom w kieszeni

Studiowaliście na podstawie bardzo liberalnego regulaminu studiów, przy tzw. sesji ciągłej, szerokiej możliwości uzyskania indywidualnego toku lub indywidualnej organizacji studiów, repet. zwykłych i z kontynuacją, wreszcie tzw. repet. kosmicznych – mówił prof. Grzegorz Goździewicz, dziekan Wydziału Prawa i Administracji. – Nigdy nie idźcie na kompromisy z własnym sumieniem. Starajcie się zawsze dotrzeć do prawdy obiektywnej i odrzućcie tak modny dzisiaj relatywizm moralny dla uzasadnienia postępowania czy podejmowanych decyzji na różnych szczeblach życia politycznego, społecznego, a nawet osobistego. Nie ulegajcie złudnym tendencjom na nowo odkrywanym i praktykowanym, które można sprowadzić do przewrotnego stwierdzenia, że „prawo jest po to, aby je obejść”. Taka postawa prowadzi w konsekwencji do nihilizmu prawniczego, braku szacunku do prawa i wartości, które powinno ono reprezentować.

Wydział Biologii i Nauk o Ziemi w roku aka-

demickim 1997/98 ukończyło 266 osób, Wydział Chemii – 66, Wydział Fizyki i Astronomii – 123, Wydział Humanistyczny – 730, Wydział Matematyki i Informatyki – 121 (z absolwentami Kolegium Nauczycielskiego w Ciechanowie), Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania – 1079, Wydział Nauk Historycznych – 288, Wydział Prawa i Administracji – 490, Wydział Sztuk Pięknych – 116.

Przeprowadzona wśród świeżych absolwentów Wydziału Chemii ankieta wykazała, że 75% respondentów podjęło pracę, a z pomocy Biura Karier skorzystało 18%. Na pytanie: „czy wybrałby Pan(i) chemię, gdyby teraz decydował się na studia?” – 65% odpowiedziało *tak*, a na pytanie: „czy studia dobrze przygotowały do pracy?” – pozytywnie odpowiedziało aż 95% absolwentów.

Warto zwrócić uwagę na liczbę absolwentów Wydziału Prawa i Administracji – studia dzienne ukończyło 69% osób, które przyjęte zostały na studia w roku 1993/94. Natomiast na 2163 studentów zaocznych – był to pierwszy rocznik, który nie musiał zdawać egzaminów wstępnych – tytuł magistra otrzymało zaledwie 10% (pierwszy rok zaliczyło pozytywnie zaledwie 351 osób). Zdaniem władz Wydziału zadaje to kłam tezie o rzekomo łatwych studiach prawniczych.

Dodajmy na koniec, że od początku istnienia Uczelni jej mury opuściło blisko 63 000 absolwentów, z tego ponad 20 000 osób ukończyło studia w obecnej dekadzie.

(cz)

Papież w Auli

Wielkim wydarzeniem nie tylko w dziejach naszej Uczelni będzie spotkanie z papieżem Janem Pawłem II, które zaplanowano na 7 VI br. w Auli UMK. Wezmą w nim udział reprezentanci środowisk naukowych z całej Polski: rektorzy wszystkich szkół wyższych, przedstawiciele Komitetu Badań Naukowych, Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Edukacji Narodowej i in. Oczekiwane jest ważne wystąpienie Ojca Świętego.

Spotkanie z ogólnokrajową reprezentacją środowisk naukowych w uniwersyteckiej auli jest zdarzeniem bez precedensu w dziejach wszystkich wizyt papieskich – nie tylko w Polsce.

Wydział Humanistyczny podzielony

Po kilku miesiącach przygotowań i prac organizacyjnych nastąpił podział Wydziału Humanistycznego. Wyodrębniły się z niego instytuty i katedry filologiczne i utworzyły odrębny Wydział Filologiczny, który rozpocznie działalność z dniem 1 IX br. Tym samym liczba wydziałów na UMK wzrosła do 10.

Idea podziału Wydziału Humanistycznego nie jest nowa. Mimo wydzielenia się w 1993 r. nauk historycznych i bibliotekoznawstwa, które utworzyły Wydział Nauk Historycznych, nadal pozostał on największą i najbardziej zróżnicowaną jednostką organizacyjną Uczelni, a w miarę uruchamiania nowych kierunków studiów i specjalności – obecnie jest ich 11 – różnicowanie to się pogłębiało. Wydział posiada największą kadrę naukową – 240 osób, w tym 33 profesorów tytularnych i 42 doktorów habilitowanych. W latach 1995–1998 16 pracowników uzyskało tytuł profesora, 12 habilitowało się, a 30 doktoryzowało. Liczba studentów doszła do 5500.

W rezultacie podziału oba wydziały będą porównywalne pod względem kadry i liczby studentów. Wydział Filologiczny będzie zatrudniał ponad 120 osób, w tym 30 profesorów i dr. habilitowanych, i kształcił ok. 2200 studentów na filologii polskiej i filologii ze specjalnościami: filologia angielska, germańska, klasyczna, romańska, rosyjska, słowiańska (język bułgarski i język czeski) oraz na italianistyce.

Nowy Wydział Humanistyczny zatrudniać będzie ponad 110 pracowników, w tym 35 profesorów i dr. habilitowanych, i kształcić blisko 3500 słuchaczy na filozofii, pedagogice, politologii i socjologii i międzywydziałowych indywidualnych studiach humanistycznych.

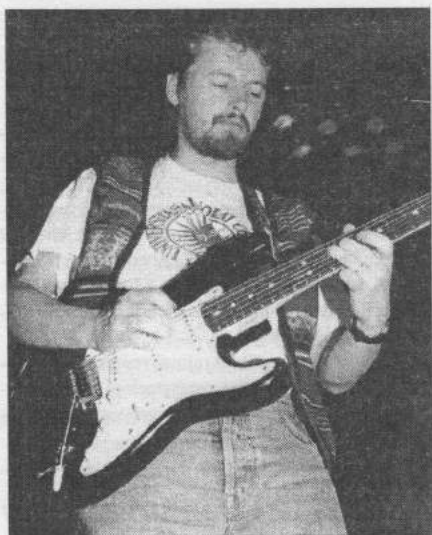
(bz)

Gimnazjum Akademickie pracuje

W poprzednim numerze „Absolwenta” informowaliśmy o przygotowaniach do uruchomienia w Toruniu pierwszego w Polsce Gimnazjum Akademickiego. Po przygotowaniach programowych i wybudowaniu okazałej siedziby Gimnazjum przy zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Szosy Chełmińskiej, odbył się pierwszy nabór i we wrześniu ub. r. pierwszych 40 uczniów rozpoczęło eksperymentalną naukę. Wkrótce rozpocznie się procedura wyłaniania kolejnej grupy młodzieży, która zostanie przyjęta do pierwszej klasy.

Od stycznia br. na mocy porozumienia między MEN a UMK Gimnazjum zostało organizacyjnie podporządkowane naszej Uczelni i nadal pozostało szkołą eksperymentalną w skali kraju.

(kos)



Jubileusz „Od Nowy”

– Kiedy „Od Nowa” przeniosła się na Bielany?

– To już czas moich studiów. Pamiętam, że kiedy pod koniec 1981 r. wybuchł stan wojenny, budynek nie był jeszcze oddany do użytkowania – na jego ścianach pojawiły się antysocjalistyczne napisy. Na pewno stan wojenny miał wpływ na to, że kiedy w końcu klub przeniósł się tutaj,

organizacyjnie, nie merytorycznie. Natomiast do naszych imprez śmiało można zaliczyć juwenalia, które spadają głównie na barki „Od Nowy”. Jest też szereg spotkań w naszych murach, których co prawda nie organizuje klub, ale myślę, że świadczą jakoś o jego charakterze – chodzi tu zwłaszcza o festiwale: KONTAKT (spektakle) oraz CAMERIMAGE (warsztaty

Prawdziwe centrum kultury

Rozmowa z **Maurycym Męczekalskim**,
kierownikiem klubu studenckiego „Od Nowa”

– Klub studencki – co to właściwie dzisiaj znaczy?

– Dla mnie klub studencki to taki klub, który prowadzi działalność ambitną, nastawioną na studentów, czyli na ludzi myślących. Nie dopuszczam do siebie myśli, że student może zadowolić się tylko dyskoteką. Jedni przychodzą na seanse kinowe, inni na koncerty jazzowe, a jeszcze inni na rockowe. Każdy wybiera coś dla siebie. Ale klubów studenckich, które proponują tak bogatą ofertę jest dzisiaj w Polsce mało. Większość skomercjalizowała się, niektóre są już prywatne. Ich działalność polega głównie na organizacji dyskotek, na które schodzi się całe miasto. Na tym tle „Od Nowa” jest – obok lubelskiej „Chatki Żaka” – pewnym ewenementem. Działa tu kino, galeria, co rusz są koncerty na małej i dużej scenie, kilka poważnych festiwali w roku. W tym roku rekordowy dla nas był marzec – mieliśmy wtedy 30 imprez. Fizycznie nie jesteśmy w stanie zorganizować więcej.

– Jaką rolę w działalności klubu gra Uczelnia?

– Kluczową, bo utrzymuje budynek. Klub jest jednostką UMK i to mi się podoba. Władze Uczelni nie ingerują w program „Od Nowy”.

– Mija właśnie 40 lat działalności klubu. Jakie są twoje pierwsze wspomnienia z nim związane?

– Pamiętam „Od Nowy” z czasów mojego technikum. Klub wtedy mieścił się jeszcze w Dworze Artusa. To był 1980 rok. Jako 17-latek chodziłem tam na koncerty punkowe. Bardzo podobała mi się atmosfera „Od Nowy” – studenci organizowali np. Spotkania Czarnego Krąka, podczas których prezentowali płyty wybranych zespołów. Teraz brzmi to śmiesznie, ale wtedy płyta zachodniej grupy była rarytasem, oglądało się ją 50 razy z lewa i z prawa, przegrywało się ją na magnetofonach szpulowych. Miałem frajdę nawet wtedy, gdy tylko z daleka mogłem popatrzeć na okładki płyt. Działy też grupy teatralne, sławą cieszyły się koncerty jazzowe. Byłem bardzo dumny, pomagając nosić sprzęt takim zespołom, jak The Quartet, Laboratorium, albo samemu Namysłowskiemu. Inni brali mnie za członka zespołu, prosili, żebym załatwił im bilety. Powodzeniem cieszyły się też koncerty toruńskich grup rockowych, takich jak: Fragmenty Nietoperza, Nowomowa, Respublika (potem Republika) SS20. Zawsze przychodziły tłumy, mimo że w tamtych czasach nie było jeszcze reklamy. Bum tzw. muzyki młodej generacji dopiero się zaczynał.

nie było już dawnego klimatu i tej specyficznej atmosfery. Dość długo nie można było organizować żadnych imprez, nawet juwenaliów, a potem – żeby zrobić koncert, trzeba było zdobyć odpowiednio pieczętąki z cenzury. Tradycja została przerwana, wszystko trzeba było budować od nowa – w nowym miejscu, z nowymi ludźmi.

– Na początku lat 90. „Od Nowa” kojarzyła się raczej z miejscem niebezpiecznym...

– Tak, pamiętam, że jako student bałem się do niej przychodzić, bo ludzie z miasta wywoływali bijatyki, grasowali kieszonkowcy. Gazety wspominały o klubie tylko w kronice policyjnej. Poza dyskotekami od czasu do czasu odbywały się koncerty rockowe. Brakowało studenckiego klimatu, przyjemnej atmosfery. Odziedziczyłem kompletną ruinę – w sensie technicznym i mentalnym. Myślę, że udało mi się stopniowo doprowadzić do wyraźnej zmiany. Zaczęłem od zlikwidowania sobotnich dyskotek. Drobnijakowie, chuligani i kieszonkowcy szybko wynieśli się.

– Jakie były początki tych większych imprez cyklicznych, które od kilku dobrych lat odbywają się w klubie?

– Najpierw – w roku 1990 – byłem kierownikiem „Imperiału” i „Od Nowy” jednocześnie. Jeszcze w „Imperiału” zacząłem organizować cykliczne koncerty jazzowe, które potem przeniosły się do „Od Nowy”. Postanowiłem stworzyć w niej centrum kultury. Z większych imprez cyklicznych najpierw wymyśliłem Toruń Blues Meeting, bo uznałem, że miasto jest dość silnym ośrodkiem bluesowym, poza tym sam grałem w bluesowym zespole Tortilla Flat, więc temat był mi bliski. I Festiwal odbył się w 1990 r., przyszło około 300 osób. Teraz mamy doświadczenie w organizacji tego typu imprez, wtedy odkrywaliśmy dopiero Amerykę, ucząc się na własnych błędach. Z powodu takich błędów pierwsze Akademickie Spotkania Teatralne KŁAMRA, wymyślone wspólnie z Jarkiem Kobierskim, okazały się kompletną kląpą. Teraz KŁAMRA trwa tydzień i jest to już poważne przedsięwzięcie, które cieszy się sporym powodzeniem. W porozumieniu z Danutą Boldt powstał Festiwal Ekologiczny „Wiosna”, którego początki też wiązały się z pracą chałupniczą. Teraz festiwal ma się dobrze, ciągle go rozwijamy. Oprócz większych imprez cyklicznych, tradycyjnie organizujemy także Wielki Bal Pierwszaka i Giełdę Piosenki Studenckiej. Od kilku lat „Od Nowa” gości koncert Africa is Hungry, ale jego organizatorom pomagamy tylko or-

i seminaria filmowe), a także konkursy amatorskich zespołów rockowych z regionu w ramach przeglądu KATAR. Czasami odbywają się też różne sympozja, seminaria, spotkania poetyckie, warsztaty dziennikarskie i in.

– Ile z tego, co tu się dzieje, tworzą sami studenci?

– Większość imprez przygotowują pracownicy etatowi. Zdarza się, że studenci przychodzą z pomysłami – czasami je wykorzystujemy. Dotyczy to zwłaszcza koncertów różnych zespołów. Tylko kino studenckie „Niebieski kocyk” tworzą studenci. Niedawno wymyślili, że zorganizują festiwal pod hasłem Młode Kino Europejskie, który ma się odbyć pod koniec kwietnia 1999 r. Chodzi o to, żeby zaprezentować twórczość młodych, czasami jeszcze nieznaną twórców filmowych, w tym debiutantów, z całej Europy. To ambitne zadanie.

– Nową formą działalności „Od Nowy” jest galeria sztuki...

– Wymyśliłem ją sam. Galeria powstała na „ruinach” sali prób dla zespołów muzycznych, które okazały się kompletnie nieefektywne. Swoje prace pokazują tutaj studenci, a czasami nawet pracownicy Wydziału Sztuk Pięknych oraz twórcy z zewnątrz, np. prof. Andrzej Smoczyński, światowej sławy grafik. Galerią opiekuje się Jola Wasilewska, studentka WSzP.

– Udało Ci się przenieść na Bielany coś z atmosfery dawnej „Od Nowy”?

– Myślę, że tak, np. koncerty jazzowe odbywają się właśnie w takiej niemal rodzinnej atmosferze. „Od Nowa” jest w tej chwili jednym z najważniejszych miejsc w Toruniu, gdzie odbywają się koncerty, i z tej strony właśnie jest w mieście najbardziej znana. W ciągu ostatnich lat gościli u nas niemal wszystkie najlepsze polskie zespoły rockowe, jak np.: Maanam, Hey, Lady Punk, De Mono, T.Love, Kult, Dżem, ostatnio Kasia Kowalska. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że nigdy nie było żadnego zaniedbania, żadnej finansowej „ściemki” czy odwoływania koncertu w ostatniej chwili z naszej winy.

– Czego życzyć klubowi na następne lata?

– Najważniejsza jest publiczność – ambitna, poszukująca i twórcza. Dopóki ona istnieje, klub ma rację bytu.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

Kinga Nemere-Czachowska

Fot. M. Olejniczak



Dyrygent B. Jankowska Fot. A. Skowroński

Koncerty i konkursy

Od początku swej działalności Chór uczestniczył w licznych konkursach i festiwalach, np. w Katowicach, Legnicy, Międzyzdrojach, Ciechocinku, zdobył też wiele nagród i wyróżnień, m. in. nagrodę główną na VIII Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Chóralnej w Katowicach (1983), trzykrotnie Puchar Wojewody Toruńskiego (1985, 1986, 1987). W 1995 r. zespół brał udział w polsko-Niemieckiej Akademii Oratoryjnej w Gdańsku, a także w XXX Międzynarodowych dniach Muzyki Chóralnej w Barcelonie. W następnym roku wystąpił na Międzynarodowym Festiwalu „Arti et Amicitiae” w Bydgoszczy, na XIV Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Polifonicznej w Oristano na Sardynii, zaś w drodze powrotnej zaśpiewał papieżowi na placu św. Piotra. W lipcu 1997 r. chórzyscy uczestniczyli w VIII Międzynarodowych Spotkaniach Chóralnych w portugalskiej Figueira da Foz, skąd przywieźli 4 medale jako wyraz sympatii tamtejszej publiczności. Natomiast rok później toruńscy akademicy wzięli udział w XVI Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym i jednocześnie w IV Międzynarodowym Konkursie Muzyki Sakralnej i Bizantyjskiej w greckiej Prevezie, na którym w kategorii chórów mieszanych a capella zajęli I miejsce i otrzymali złoty medal.

Zespół gościł w Toruniu różne chóry krajowe i zagraniczne, m. in. Chór Politechniki Szczecińskiej, Chór Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego oraz chórzystów z Nowego Jorku, Paryża, Getyngi i Tallina.

Repertuar

Od 1983 r. chórzyscy z UMK współpracują z Toruńską Orkiestrą Kameralną, z którą wykonali wiele arcydzieł muzyki barokowej i klasycznej, m. in. „Stabat Mater” G. B. Pergolesiego, „Msze F-dur” KV 192, Offertorium „Misericordias Domini” KV 220, „Krönungs-Mess” C-dur KV 317, oraz „Requiem” KV 626 W. A. Mozarta, „Magnificat” A. Vivaldiego, „Msze Nelsonską” J. Haydna oraz „Magnificat” D. Buxtehude. W maju 1996 r. wspólnie z Chórem bydgoskiej Akademii Muzycznej wykonali „Wielką Mszę” c-moll KV 427 W. A. Mozarta. W 1998 r. na zakończenie bydgoskiego IV Międzynarodowego Festiwalu „Arti et Amicitiae” toruński chór z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy wykonał „Magnificat” J. S. Bacha. Poza repertuarem oratoryjnym zespół toruński „prześpiewał” około 400 utworów z akompaniamentem i a cappella dawnych i współczesnych kompozytorów polskich i obcych.

Dwudziestolecie Chóru Akademickiego UMK

Od dwudziestu już lat śpiewa Chór Akademicki UMK, działający pod honorowym patronatem JM Rektora. Zespół powstał 12 II 1979 r. z inicjatywy mgr Bożeny Jankowskiej, jego stałego dyrygenta i kierownika artystycznego. Przez cały okres swojego istnienia skupia on studentów, pracowników UMK oraz osoby spoza Uczelni zainteresowane wspólnym muzykowaniem.

Działalność zespołu odbywa się na dwóch płaszczyznach: jako Chór Akademicki (60-70 osób) wykonuje wielkie dzieła oratoryjne, zaś jako Chór Kameralny (do 40 osób) realizuje pozostały repertuar. Chórzyscy z UMK wystąpili dotychczas ponad 300 razy zarówno przed krajową, jak i zagraniczną publicznością, zyskując uznanie i sympatię słuchaczy w kilkudziesięciu miastach Austrii, Estonii, Finlandii, Francji; Grecji, Hiszpanii, Holandii, Litwy, Niemiec, Portugalii, Szwajcarii i Włoch. Toruńskich chórzystów oklaskiwano również w wielu polskich miastach, m.in. Legnicy, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i oczywiście Toruniu. Zespół uświetnia wszystkie ważniejsze uroczystości uniwersyteckie: inauguracje, Święto Uczelni, doktoraty honoris causa, odnowienia doktoratów itp.

Jan Belkot

Z pieśnią przez Europę

Na jubileusz 20-lecia swojej działalności (luty 1999 r.) Chór przygotował „Mesjasza” Haendla, którego wykona wspólnie z Toruńską Orkiestrą Kameralną i czterema męskimi solistami. W następnym miesiącu akademicy śpiewacy wystąpią ponownie z toruńską orkiestrą, która również świętuje jubileusz 20-lecia działalności, oraz z istniejącym od 5 lat Chórem Katedralnym. Równie poważnie zapowiada się występ uniwersyteckich chórzystów w Poznaniu podczas kwietniowego festiwalu „Universitas cantat”, który będzie poświęcony utworom koncertowym W. Kilara, a także podczas wizyty papieża w Toruniu.

Dyrygent

Dyrygentem i założycielem Chóru Kameralnego UMK jest mgr Bożena Krystyna Jankowska. Gruntowne wykształcenie muzyczne zdobyła w toruńskiej Szkole Muzycznej – podstawowej i średniej, którą ukończyła z wyróżnieniem w klasie fortepianu. Następnie odbyła wyższe studia muzyczne w Akademii Muzycznej w Warszawie, uzyskując dyplom z wyróżnieniem w klasie dyrygowania doc. Jana Kaniewskiego.

Od początku swej działalności wierna jest Toruniowi i UMK, z którym związała się od wielu lat jako kustosz i kierownik Gabinetu Muzycznego Biblioteki Uniwersyteckiej. W lutym 1979 r. założyła na Uczelni Chór Kameralny, dzisiaj funkcjonujący jako Chór Akademicki (ze względu na liczebność zespołu), którym kieruje prawie już 20 lat. Za swą działalność artystyczną została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznakami: „Zasłużony dla Województwa Toruńskiego” oraz „Zasłużony Działacz Kultury”, zaś minister kultury i sztuki przyznał jej kategorię S za dokonania muzyczne w środowisku Torunia i UMK. Wielokrotnie otrzymywała też nagrody JM Rektora UMK. W lipcu 1998 r. na XVI Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym i IV Międzynarodowym konkursie Muzyki Sakralnej i Bizantyjskiej w greckiej Prevezie przyznano jej nagrodę specjalną dla najlepszego dyrygenta Konkursu. W tym samym roku otrzymała Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki za upowszechnianie kultury muzycznej, wieloletnie prowadzenie Chóru Akademickiego i działalność dyrygentką.



„Rodzinne” zdjęcie z Ojcem Świętym (1996)

Fot. A. Mari

IV Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów UMK

Ponad stuosobowa grupa absolwentów naszej Uczelni wzięła udział w dniach 19-20 września 1998 r. w IV Zjeździe Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Toruniu. Wśród uczestników „Powrotów’98” zdecydowanie przeważały roczniki starsze – z lat 50., 60. i 70. Szczupła reprezentacja roczników młodszych – z lat 80. i 90. – wydaje się oczywista. Musi bowiem upłynąć kalendarzowo (a i życiowo) trochę czasu, aby zatęsknić za macierzystą Uczelnią i za kolegami i koleżankami z czasów studiów. Dopiero po latach staje się to niezwykle silnym przeżyciem i wywołuje zarazem potrzebę refleksji – tej zbiorowej i tej indywidualnej.

Jesienne „Powroty’98”

10, 20 czy 30 lat od ukończenia studiów to długa historia zarówno w życiu Uczelni, jak i u poszczególnych osób. Z takiego dystansu podziały „wydziałowe” są nieistotne, nawet podziały „rocznikowe” nie są żadną barierą do nawiązania serdecznych rozmów, wspomniania profesorów i całej kadry naukowej edukującej w okresie studiów. Pięcioletni okres studiowania był normą w latach dawnych, w ostatnich zaś zmienił się trochę czas nauki. Nadchodzi jednak potrzeba większej dyscypliny w terminowym kończeniu studiów, co warunkowane jest, z jednej strony, wymogami natury społeczno-gospodarczej, z drugiej – potrzebą szybszego wkraczania młodych, dobrze wykształconych specjalistów i elit intelektualnych w „dorosłe życie”, gdzie może najpełniej sprawdzić się stare, mądre powiedzenie: „jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz”, albo drugie: „każdy jest kowalem własnego szczęścia”.

Swojej wypowiedzi nie chcę nadawać formy sztamowej. Są bowiem liczne materiały i dokumenty: program IV Zjazdu, protokół kolejnego Walnego Zebrania, a także obfite album ze zdjęciami wykonanymi podczas tych spotkań. Na margine-

sie chcę dodać, że jako Stowarzyszenie dysponujemy już własną odznaką z naszym emblematem oraz własnym, dwuosobowym Biurem Stowarzyszenia i ... niemalą już faktografią w postaci kroniki fotograficznej, dokumentującej kolejne Zjazdy oraz dwa ostatnie spotkania świąteczne w Stowarzyszeniu, na których obecni byli członkowie Rady (ok. 30 osób), prorektorzy UMK i inne ważne osobistości naszego miasta. Dokumentacja została zgromadzona (i przygotowana) przez niżej podpisanego sekretarza Zarządu Stowarzyszenia.

Zarówno JM Rektor UMK, jak i prezydenci oraz wojewodowie toruńscy deklarowali i deklarują chęć pomocy i wsparcia finansowego dla naszego Stowarzyszenia, co znajduje potwierdzenie w praktyce. Jeśli chodzi o zjazdy i spotkania w ramach Stowarzyszenia, to za każdym razem proponujemy bogatą ofertę imprez. Program IV Zjazdu przewidywał pierwszego dnia (19 września) poranną mszę świętą w intencji absolwentów w Kościele Akademickim przy Rynku Staromiejskim, następnie złożenie kwiatów pod pomnikiem Mikołaja Kopernika, a o godzinie 11-tej uroczyste otwarcie IV Zjazdu w sali Darwina na Wydziale Biologii i

Nauk o Ziemi. Następnie odbyło się Walne Zebranie, którego głównym przedmiotem były następujące sprawy: projekt zmian w Statucie Stowarzyszenia, przeprowadzenie wyborów uzupełniających do władz Stowarzyszenia (tj. 15 członków Rady SA na kadencję 1998-2000) oraz przedstawienie planu pracy Stowarzyszenia na lata 1998-2000. Podczas dyskusji zastanawiano się nad sposobami zwiększenia szeregów naszego Stowarzyszenia, pozyskiwania większych środków na działalność statutową, m.in. poprzez przedsięwzięcia gospodarcze, a także nad tym czy „Powroty” powinny odbywać się co roku, czy też co dwa lata.

Po oficjalnej części Zjazdu i wspólnym obiedzie w stołówce akademickiej na Bielanach, zorganizowano do wyboru – wyjazd autokarem do Obserwatorium w Piwnicach, spotkania w Klubie „Od Nowa” na Bielanach udział w seansie w Planetarium, dla wszystkich zaś wycieczkę do Muzeum Winiarstwa firmy VINPOL na Rudaku, zaś wieczorem – Bal Absolwenta w foyer Auli UMK.

Duże wrażenie zrobiła sobotnia wycieczka do Muzeum Winiarstwa na Rudaku i wielce profesjonalna prezentacja wyrobów VINPOLu przez dyrektora Barbarę Bielićką.

Program niedzielny (20 września) przewidywał wspólne śniadanie i liczne spotkania towarzyskie poszczególnych wydziałów, osób i grup absolwentów. Wśród propozycji uwzględniono spacer po Starym Mieście.

Kończąc, pragniemy zaprosić na V Zjazd Stowarzyszenia, jednocześnie namawiamy do organizacji licznych zjazdów wydziałowych i kierunkowych. Zachęcamy też, zwłaszcza absolwentów najmłodszych roczników, do wstępowania w nasze szeregi. A więc do miłego zobaczenia!

Maria Justyńska



Fot. Piotr Kurek

Członkowie Rady i Zarządu SA

Uczestnicy Walnego Zebrania SA wybrali połowę składu Rady Stowarzyszenia. W jej skład weszli: **Barbara Bielićka** (chemia 1977), **Maria Brykczyńska-Lubińska** (fil. francuska 1950), **Andrzej Chmarzyński** (chemia 1968), **Anna Ejtmniewicz** (fizyka 1967), **Cecylia Iwaniszewska** (astronomia 1950), **Maria Jóźwiak** (fizyka 1959), **Bogumił Kiciński** (chemia 1969), **Stanisław Krause** (ekonomia 1973), **Jerzy Krepel** (fizyka 1960), **Ryszard Olszewski** (geografia 1958), **Barbara Reclaw-Wiktorewicz** (historia 1974), **Franciszek Rozpłoch** (fizyka 1959), **Wiesława Rucińska** (ekonomia 1973), **Zenon Rumiński** (administracja 1972), **Irena Szczurek** (fizyka 1961), **Szczepan Waczyński** (fizyka 1963).

Z kolei Rada S. A. na posiedzeniu w dniu 29 IX 1998 r. wybrała zarząd Stowarzyszenia w składzie: **Barbara Bielićka** – prezes, **Stanisław Krause** – wiceprezes, **Szczepan Waczyński** – wiceprezes, **Ryszard Olszewski** – wiceprezes, **Maria Justyńska** – sekretarz, **Kazimierz Szreder** – z-ca sekretarza, **Edmund Kamiński**, **Andrzej Chmarzyński** i **Jerzy Krepel** – członkowie Zarządu. Obowiązki rzecznika prasowego SA i redaktora „Absolwenta” pełni nadal **Jan Belkot**.

Z życia Stowarzyszenia Absolwentów UMK

Spotkania Rady SA

*** 15 czerwca 1998 r.** – przedstawiono program wrześniowych „Powrotów”, dyskutowano nad pracami przygotowawczymi do Zjazdu, przyjęto też zgłoszone wcześniej zmiany w Statucie. Księgowa przedstawiła sytuację finansową SA. W oparciu o sponsorów postanowiono wydrukować kalendarz na 1999 r. Zwrócono uwagę na fakt, iż we wrześniu wygasa mandat połowy członków Rady, która w związku z tym powinna zarekomendować nowe, chętne do działania osoby. Postanowiono dotrzeć do nich wcześniej i uzyskać ich zgodę na kandydowanie. Podniesiono też kwestię apelowania o tworzenie kół terenowych, które powinny stać się istotą działalności SA. Zwrócono też uwagę na problem gospodarowania składkami – zastanawiano się, jaka ich część ma zostawać w Kole, a jaka trafiać do kasy Stowarzyszenia. Postanowiono też rozbić cenę opłaty zjazdowej (120 zł) na dwie części – za obiad w stołówce (20 zł) i za bal (100 zł).

*** 29 września 1998 r.** – na pierwszym posiedzeniu nowej Rady przeprowadzono wybory prezesa i członków Zarządu. Na pierwszą funkcję jednomyślnie wybrano Barbarę Bielicką (chemia '77), dyrektora ds. marketingu toruńskiej firmy VINPOL. Również jednomyślnie wybrano członków Zarządu, a następnie trzech wiceprezesów. W imieniu M. Lubieńskiej-Brykczyńskiej propozycję pracy w ramach warszawskiego Koła SA złożyła dr Cecylia Iwaniszewska – członek Rady. Wiceprezes Ryszard Olszewski poinformował o pracy kół w Warszawie i Lipnie. Zwrócił też uwagę na szczupłość środków finansowych i konieczność poszukiwania nowych źródeł pieniędzy oraz na niską „ściągłość” składek członkowskich (w 1997 r. – 30%, w 1998 r. – 50%). Wspominał też o stałej pomocy finansowej władz UMK w ponoszeniu kosztów wydawania „Absolwenta”. Prezes Bielicka sformułowała najbliższe zadania: pozyskiwanie absolwentów przy uwzględnieniu pewnej elitarności SA, podejmowanie różnorodnych form docierania do firm, wypracowanie aktywnych form działalności poszczególnych członków SA, a także uatrakcyjnienie formy korespondencji kierowanej do absolwentów w kraju i za granicą.

*** 10 grudnia** – świąteczne posiedzenie Rady odbyło się w Kasynie Wojskowym. Mimo mroźnej pogody w spotkaniu uczestniczyły osoby mieszkające daleko od Torunia: kol. A. Ejtmowicz ze Szczecina i kol. T. Bronowska z Olsztyna. Przybył również prorektor prof. W. Popławski. W niezwykle miłym nastroju łamano się opłatkiem i toczyły się serdeczne rozmowy.

Posiedzenia Prezydium SA

*** 27 kwietnia 1998 r.** – spotkanie odbyło się w nowym pomieszczeniu SA, które mieści się w tym samym budynku, ale jest dużo większe i przestronniejsze. Za jego udostępnienie podziękowano dr. Stefanowi Nielkowi, dyrektorowi administracyjnemu UMK, który zapewnił o wielkiej

życzliwości i chęci dalszej pomocy dla SA ze strony władz Uniwersytetu. Zebranie poświęcone było głównie problematyce IV Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów UMK. Program „Powrotów” zaprezentował Stanisław Krause. Omawiano także kwestię wydania kolejnego numeru „Absolwenta”.

*** 5 maja 1998 r.** – na tym roboczym spotkaniu podano koszt uczestnictwa absolwentów w „Powrotach” – 120 zł za osobę, a także ustalono termin składania kart uczestnictwa (do 14 sierpnia). Dokończono dyskusję nad programem Zjazdu, oceniono też projekty zaproszeń oraz projekt okładki kolejnego „Absolwenta”.

*** 17 sierpnia 1998 r.** – omawiano sprawy związane z organizacją IV Zjazdu Stowarzyszenia – szczegółowy program, projekty plakatów, wysokość honorarium dla plastyka. Stan wpłat ze składek członkowskich oraz opłat za udział w „Powrotach” pozwoliły stwierdzić zadowalającą sytuację finansową Stowarzyszenia.

*** 21 października 1998 r.** – zwrócono uwagę na potrzebę tworzenia lobby dla zabezpieczenia lepszej kondycji finansowej Stowarzyszenia. Zaakcentowano również potrzebę opracowania „Regulaminu Zarządu” oraz „Zakresu czynności” dla pracowników Biura, tworzenia aktywnych kół i klubów działających w miastach i regionie, a także określenia zakresu działalności i stopnia odpowiedzialności wiceprezesów w kontekście takich spraw, jak: promocja SA, kwestie ekonomiczne, jakość działania Biura, przestrzeganie Statutu, organizacja „Powrotów” (co 2 lata), uczestnictwo przedstawicieli SA w zjazdach wydziałowych przynajmniej raz w roku. Wiceprezes Stanisław Krause poinformował o wrześniowym zjeździe pierwszego rocznika absolwentów Wydziału Nauk Eko-

nomicznych i Zarządzania UMK. Zwrócił też uwagę na pilną potrzebę nawiązania ścisłej współpracy z dziekanami oraz zaproponował objęcie uroczystości wydziałowych patronatem i pomocą Stowarzyszenia. Kazimierz Szreder zobowiązał się do aktywnej promocji SA w Trójmieście, natomiast Andrzej Chmarzyński – do uczestnictwa w zjazdach i innych spotkaniach wydziałowych oraz informowania przyszłych absolwentów o profitach płynących z przynależności do Stowarzyszenia. Podsumowując „Powroty”, stwierdzono ujemny wynik finansowy, na co wpłynął zwiększony koszt druku plakatów. Odnotowano też, że na IV Zjeździe zabrakło dziekanów, z wyjątkiem dziekana Wydziału Fizyki i Astronomii. Zwrócono uwagę na potrzebę szerszej informacji o działalności SA. Omawiając plan działań w najbliższym okresie, akcentowano potrzebę organizacji spotkań z profesorami i dziekanami poszczególnych wydziałów. Pomoc w nawiązaniu kontaktów z nimi upatrywano we władzach UMK, do których postanowiono skierować specjalną prośbę. Prezes Bielicka poprosiła o przygotowanie zestawu obowiązujących przepisów prawnych niezbędnych do prowadzenia rozmów z ewentualnymi sponsorami. Rozważano powołanie w Stowarzyszeniu sekcji studenckiej.

* * *

Przedstawiciele Zarządu SA uczestniczyli w listopadzie, grudniu 1998 r. i styczniu br. w wydziałowych uroczystościach wręczania dyplomów ukończenia studiów w roku akad. 1997/98, m. in. na Wydziałach: Chemii, Fizyki i Astronomii oraz Prawa i Administracji. Informowano nowych absolwentów o celach i zadaniach naszego Stowarzyszenia, rozprawiano też wiele deklaracji członkowskich.

(cz)



Świąteczne spotkanie Rady

Fot. M. Justyńska

XXX-LECIE WYDZIAŁU NAUK EKONOMICZNYCH I ZARZĄDZANIA

W roku 1998 Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania obchodził jubileusz swego trzydziestolecia. Z tej też okazji w dniu 19 września ub. r. odbył się zjazd absolwentów pierwszego rocznika (w 1968 roku rozpoczęło studia 66 osób, po czterech latach ukończyło je 46 osób). Na zjazd przybyło 40 absolwentów, nie tylko z różnych stron Polski, ale i z odległych krajów świata – m. in. z Kanady.

Włodzimierz Karaszewski

Zjazd pierwszych absolwentów

Niżej zamieszczamy adres z życzeniami absolwentów dla Wydziału, przygotowany przez mgr. Janusza Gawrona, który po studiach odbytych w UMK przebywał przez wiele lat w Australii, gdzie ukończył studia i kursy w prestiżowych szkołach tego kraju.

Podróż sentymentalna – to nostalgia
Podróż do wspomnień – cofnąć czas –
Gdy miłość nam paliła gardła
I lat dwadzieścia było w nas.

Co niesie pamięć z kart przeszłości –
Zatartych wspomnień kurz poruszeń ...
Żeśmy odeszli gdzieś niezłomni
Żeby za bary wziąć się z losem.

A jednak znów odmłodzić dusze
Coś nas ponagla w pędzie zdarzeń
Czyżby zatrzymać młodość westchnień
Dało się kiedyś na zegarze ?

Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu liczy sobie 30 lat. Można wina tego jubileuszu dojrzałej młodości. 30 lat w służbie – posłusze myślenia. 30 lat podmiotowości Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania jako *separate entity* – wyodrębnionej samodzielnej jednostki w strukturze Uczelni noszącej zobowiązujące imię Mikołaja Kopernika, nie tylko światowej sławy astronoma, ale i światowej rangi ekonomisty, który przeszedł do historii myśli ekonomicznej jako autor prawa Kopernika-Greshama, odnoszącego się do zasad obiegu pieniądza. Ten 30-letni okres był dla Wydziału czasem wzrastania i czasem stania się. Ale pieniądź gorszy nie wyparł pieniądza lepszego! Potrzeba wielu sił na przejście w dojrzałość.

Studia ekonomiczne na UMK zostały zainaugurowane w 1968 r., po utworzeniu Instytutu Ekonomicznego (na prawach wydziału), którego organizatorem i pierwszym dyrektorem był prof. dr hab. Jerzy Liczkowski. Z dniem 1 X 1976 r. Instytut został przekształcony w Wydział Nauk Ekonomicznych (od 1993 r. nosi on obecną nazwę), a obowiązki pierwszego dziekana powierzono prof. dr hab. Stanisławowi Sudolowi. Następnie Wydziałem kierowali: prof. Zygmunt Zieliński, doc. Waldemar Goettig, doc. Janusz Czarnek i prof. Marek J. Stankiewicz. Obecnie dziekanem jest prof. Jerzy W. Wiśniewski.

We wrześniu 1968 r. przyjęto pierwszych 66 studentów. W okresie 30 lat liczba słuchaczy studiów ekonomicznych systematycznie rosła. W 1990 r. przeprowadzono zasadniczą reformę programów kształcenia na kierunku zarządzanie i marketing, w 1995 r. uruchomio-

Wiek średni zobowiązuje do czerpania z dobrze wypełnionej młodości i do budowania prestiżu. Myślę, że tak jak życie dobrze użyte jest piękne – tak i rozwój naszego umiłowanego Uniwersytetu będzie coraz to bardziej widoczny i dostrzegany w świecie właśnie poprzez prestiżowy i rozwojowy nasz Wydział, czego chcielibyśmy serdecznie życzyć i czemu chcemy całym naszym szczególnym poparciem i troską służyć.

Niech te 30 lat odda hołd założycielowi tego Wydziału w UMK – pierwszemu jego dyrektorowi i dziekanowi – śp. prof. zwyczaj. dr hab. inż. Jerzemu Liczkowskiemu, krakusowi z urodzenia, poznania-

kowi z ułożenia i ze szlifów naukowych i torunianinowi z wyboru i dojrzałej miłości. Nasz Wydział to jest jego najpiękniejszy pomnik, który żyje i rozkwita. Oby wszyscy, którzy wyszli z tej umiłowanej wspólnoty akademickiej Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK, z godnością i dumą pozostali wierni uniwersyteckiej dewizie *ze noblesse oblige to be fair* – szlachectwo zobowiązuje do bycia szlachetnym – jasnym, przyzwoitym, prawym człowiekiem, do bycia człowiekiem honoru.

To my jesteśmy nieodrodnymi dziećmi i nosicielami honoru uniwersyteckiej ekonomii UMK. Życiorysy pisane przez mistrzów i absolwentów toruńskiej ekonomii UMK są jej najlepszą wizytówką. Wszędzie i zawsze. I do końca naszych dni. Szlachectwo zobowiązuje do bycia godnym tej ogromnej tradycji naukowej – na miarę Mistrza. Niech dobry duch towarzyszy kolejnym dniom, tygodniom, miesiącom i latom Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK, ażeby stał się coraz bardziej liczącym się ośrodkiem światłej ekonomii – tu i teraz i nadal – i stąd do Wieczności!



Uczestnicy Zjazdu

Bilans

no drugi kierunek studiów – ekonomię.

W tym roku akademickim na I rok wszystkich typów studiów przyjęto 1265 słuchaczy, zaś liczba wszystkich studentów Wydziału zbliżyła się do 6000, co sytuuje WNEiZ na 2 miejscu na UMK. Od początku istnienia Wydziału jego mury opuściło ponad 5000 absolwentów. W roku akademickim 1968/69 kadra naukowa ekonomistów liczyła 22 osoby. Dzisiaj na Wydziale pracuje 110 nauczycieli akademickich, w tym 11 profesorów tytularnych i 16 doktorów habilitowanych. Rada Wydziału posiada uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego nauk ekonomicznych.

Do początku lat 90. Wydział funkcjonował w trudnych warunkach lokalowych przy pl. Teatrny 2, dzieląc ten budynek wspólnie z historykami. Potem ekonomисти przenieśli się do

własnej siedziby na Bielanych. Obecnie posiadają oni nowoczesny, bardzo dobrze wyposażony gmach o powierzchni 7 070 m². Znajdują się w nim m.in. sale audytorne, z których największa mieści 400 osób, 4 pracownice komputerowe, salalaboratorium treningu kierowniczego, biblioteka i czytelnia. W powszechnej opinii toruński Wydział dysponuje najlepszymi warunkami lokalowymi ze wszystkich szkół wyższych prowadzących studia ekonomiczne w Polsce.

We wrześniu 1998 r. odbyły się obchody jubileuszu trzydziestolecia istnienia Wydziału. Obejmowały one m. in. zjazd pierwszych absolwentów z 1972 r. (o czym wspomina jeden z jego uczestników prodziekan dr W. Karaszewski), ogólnopolską Szkołę Letnią Organizacji i Zarządzania pod hasłem „Przedsiębiorstwo wobec wyzwań przyszłości” oraz uroczystość wręczenia doktoratu honoris causa UMK prof. Leszkowi Balcerowiczowi, przyznanego przez UMK na wniosek Rady Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania.

(bej)

Statut

Stowarzyszenia Absolwentów UMK

Rozdział I. Postanowienia ogólne

§ 1

Stowarzyszenie nosi nazwę „Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu” zwane w dalszej części Statutu „Stowarzyszeniem”.

§ 2

Terenem działalności Stowarzyszenia jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej, a siedzibą zarządu miasto Toruń.

§ 3

Stowarzyszenie działa na podstawie przepisów ustawy z dnia 10 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. Nr 20, poz. 104); posiada osobowość prawną.

§ 4

1. Stowarzyszenie opiera swoją działalność na pracy społecznej ogółu członków.
2. Stowarzyszenie do prowadzenia swoich spraw może zatrudnić pracowników.

§ 5

1. Stowarzyszenie używa pieczęci podłużnej z napisem:
Stowarzyszenie Absolwentów
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
87-100 Toruń, ul. Gagarina 5
2. Stowarzyszenie posiada własną odznakę organizacyjną (według wzoru ustalonego przez Radę Stowarzyszenia), która podlega ochronie prawnej. Prawo jej noszenia przysługuje wyłącznie członkom Stowarzyszenia.

§ 6

Stowarzyszenie ma prawo do powoływania kół wydziałowych oraz klubów terenowych międzywydziałowych.

Rozdział II. Cele i środki działania

§ 7

Celami Stowarzyszenia są:

- 1) promocja dobra UMK,
- 2) popularyzacja w społeczeństwie tradycji i współczesnych osiągnięć UMK,
- 3) popieranie celów edukacyjnych i badawczych UMK,
- 4) krzewienie wzajemnej korzystnej łączności między UMK i absolwentami,
- 5) utrwalanie więzi środowiskowych absolwentów UMK, krzewienie form koleżeńskiego współzycia i kontaktów towarzyskich,
- 6) wspieranie inicjatyw naukowych, samokształceniowych i gospodarczych członków Stowarzyszenia,
- 7) inicjowanie i popieranie różnych form kontynuacji kształcenia absolwentów w oparciu o UMK.

§ 8

Stowarzyszenie realizuje swoje cele przez:

- 1) inicjowanie, organizację i wspieranie przedsięwzięć służących dalszemu rozwojowi UMK,
- 2) popularyzację tradycji i osiągnięć UMK,
- 3) urządzanie okresowych spotkań i zjazdów poszczególnych grup członków (Zjazdy odbywające się na terenie UMK i mające na celu odnowienie związków z UMK zwane będą w dalszej części „Powrotami”),
- 4) starania o należytą promocję absolwentów UMK,
- 5) inicjowanie przedsięwzięć mających na celu doskonalenie zawodowe absolwentów, np.: przez studia dyplomowe, cykle wykładów lub seminariów specjalistycznych,
- 6) prowadzenie banku informacji o absolwentach UMK,
- 7) wydawanie stałego semestralnego biuletynu Stowarzyszenia zawierającego informacje o UMK i pracy Stowarzyszenia,
- 8) tworzenie sekcji i kół wydziałowych oraz terenowych klubów ab-

solwentów,

9) prowadzenie działalności w celu gromadzenia funduszy na rzecz UMK,

10) przekazywanie Uniwersytetowi spostrzeżeń co do przygotowania i wykorzystania absolwentów,

11) współdziałanie z władzami, instytucjami oraz organizacjami zainteresowanymi działalnością Stowarzyszenia,

12) inne formy działalności społecznej.

Rozdział III. Członkowie, ich prawa i obowiązki

§ 9

Członkowie Stowarzyszenia dzielą się na:

- 1) zwyczajnych,
- 2) honorowych,
- 3) nadzwyczajnych,
- 4) wspierających.

§ 10

Członkiem zwyczajnym może być obywatel RP i cudzoziemiec, który na UMK ukończył studia pierwszego stopnia, magisterskie lub uzyskał doktorat.

§ 11

1. Członkami honorowymi są osoby, którym za szczególne zasługi dla nauki polskiej, UMK i rozwoju Stowarzyszenia Walne Zebranie na wniosek Rady Stowarzyszenia nadało tę godność.
2. Członkowie honorowi posiadają wszelkie prawa członków zwyczajnych, a ponadto zwolnieni są od odpłacania składek członkowskich.

§ 12

Członkami nadzwyczajnymi mogą być:

- 1) nauczyciele akademicy i pracownicy administracyjni zatrudnieni na UMK,
- 2) doktorzy habilitowani, którzy uzyskali stopień na UMK,
- 3) osoby, które studiowały na UMK przez okres co najmniej dwóch lat,
- 4) studenci starszych lat studiów,
- 5) rodzice byłych i obecnych studentów.

§ 13

Członkiem wspierającym może być osoba fizyczna i prawna, które wspierają statutową działalność Stowarzyszenia finansowo lub w inny sposób.

§ 14

Osoby ubiegające się o przyjęcie na członka zwyczajnego lub nadzwyczajnego składają deklarację członkowską, w której przyjmują zobowiązania do przestrzegania statutu.

§ 15

Data decyzji Zarządu o przyjęciu deklaracji oznacza rozpoczęcie okresu członkostwa.

§ 16

Zarząd Stowarzyszenia ma prawo w indywidualnych przypadkach obniżyć wysokość składki członkowskiej.

§ 17

Członkowie Stowarzyszenia mają prawo do:

- 1) brania udziału w pracach i zebraniach Stowarzyszenia (członkowie nadzwyczajni i wspierający z głosem doradczym),
- 2) wnoszenia do Rady i Zarządu wniosków dotyczących spraw Stowarzyszenia,
- 3) brania udziału w posiedzeniach władz Stowarzyszenia rozpatrujących ich sprawy,
- 4) uzyskania od organów Stowarzyszenia systematycznych informacji o jego działalności,
- 5) tworzenia kół wydziałowych i klubów terenowych Stowarzyszenia,
- 6) używania odznak organizacyjnych,

- 7) otrzymywania raz w semestrze biuletynu Stowarzyszenia,
- 8) udziału przynajmniej raz na pięć lat w „Powrotach”,
- 9) korzystania z określonych ulg w opłatach za usługi świadczone przez UMK.

§ 18

W wyborach do władz Stowarzyszenia członkowie zwyczajni i honorowi mają czynne i bierne prawa wyborcze.

§ 19

Członkowie Stowarzyszenia zobowiązani są do:

- 1) dbania o dobre imię Stowarzyszenia i aktywnego udziału w realizacji jego celów statutowych,
- 2) brania udziału w zebraniach Stowarzyszenia,
- 3) stosowania się do Statutu Stowarzyszenia, regulaminów, uchwał i zgodnych z prawem poleceń władz Stowarzyszenia,
- 4) sprzyjania popularyzacji UMK i Stowarzyszenia na ich terenie,
- 5) regularnego płacenia składek członkowskich.

§ 20

Utrata członkostwa Stowarzyszenia następuje przez:

- 1) dobrowolne wystąpienie ze Stowarzyszenia,
- 2) skreślenie z listy członków przez Zarząd,
- 3) wykluczenie przez Radę Stowarzyszenia na wniosek Zarządu.

§ 21

Skreślenie z listy członków może nastąpić w wypadku, gdy członek trwale zrywa kontakt ze Stowarzyszeniem przez:

- 1) niepłacenie składek członkowskich przez okres jednego roku,
- 2) nieuczestniczenie w pracach i zebraniach Stowarzyszenia.

§ 22

Wykluczenie ze Stowarzyszenia może nastąpić jedynie z ważnej przyczyny, za którą uważa się:

- 1) popełnienie ciężkiego przestępstwa, jeżeli zostało ono stwierdzone prawomocnym wyrokiem,
- 2) działanie na szkodę Stowarzyszenia.

§ 23

O wykluczeniu lub skreśleniu Zarząd zobowiązany jest niezwłocznie powiadomić członka na piśmie z podaniem przyczyny.

§ 24

1. Skreślönemu lub wykluczönemu przysługuje prawo odwołania się do Rady Stowarzyszenia w ciągu miesiąca od otrzymania zawiadomienia o skreśleniu lub wykluczeniu oraz obrony swych praw na posiedzeniu Rady Stowarzyszenia.

2. Rada Stowarzyszenia obowiązana jest rozpatrzyć sprawę na najbliższym od daty wniesienia odwołania posiedzeniu.

§ 25

1. Wszelkie spory wynikłe między członkami Stowarzyszenia w związku z ich działalnością we władzach wszelkich szczebli lub przy realizacji zadań Stowarzyszenia rozstrzyga Sąd Polubowny złożony z dwóch osób, wskazanych po jednej przez każdą ze stron, oraz wybranego przez te osoby superarbitra. Członkowie Sądu Polubownego muszą być członkami Stowarzyszenia.

2. Zakres uprawnień i tok postępowania przed Sądem Polubownym określa regulamin uchwalony przez Walne Zebranie.

Rozdział IV. Struktura organizacyjna władz Stowarzyszenia

§ 26

1. Władzami Stowarzyszenia są:

- 1) Walne Zebranie Członków, zwane dalej „Walnym Zebraniem”,
- 2) Rada Stowarzyszenia, zwana dalej „Radą”,
- 3) Zarząd Stowarzyszenia, zwany dalej „Zarządem”,
- 4) Komisja Rewizyjna.

§ 27

1. Członkowie Rady wybierani są na okres czterech lat.
2. Kadencja Zarządu trwa 2 lata. Okres kadencji rozpoczyna się w dniu 30 września.

3. Funkcje we władzach Stowarzyszenia można pełnić tylko przez dwie kadencje.

4. Wszystkie funkcje we władzach Stowarzyszenia pochodzące z wyboru są pełnione honorowo.

§ 28

Walne Zebranie Członków

1. Najwyższą władzą Stowarzyszenia jest Walne Zebranie.

2. W Walnym Zebraniu uczestniczą:

- 1) z głosem stanowiącym – członkowie zwyczajni oraz honorowi,
- 2) z głosem doradczym – pozostali członkowie, przedstawiciele władz UMK oraz zaproszeni goście,

3. Uchwały Walnego Zebrania podejmowane są w głosowaniu jawnym zwykłą większością głosów,

4. Głosowanie tajne może być zarządzone, jeżeli żądanie takie zgłosi chociażby jeden z obecnych członków zwyczajnych,

5. Głosowanie odnośnie zmian Statutu odbywa się w trybie jawnym, wymagana jest bezwzględna większość.

§ 29

1. Walne Zebranie może być zwyczajne lub nadzwyczajne.

2. Walne Zebranie obraduje według uchwalonego przez siebie regulaminu obrad.

3. Walne Zebranie otwiera prezes Stowarzyszenia, po czym wybiera ono Prezydium obrad.

4. Obradami Walnego Zebrania kieruje Prezydium Zebrania w składzie: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz.

5. Członkowie ustępującej Rady nie mogą wejść w skład Prezydium Walnego Zebrania.

6. Na każdym Walnym Zebraniu spisuje się protokół, który podpisuje przewodniczący i sekretarz Walnego Zebrania.

§ 30

1. Zwyczajne Walne Zebranie jest zwoływane przez Radę Stowarzyszenia raz na 2 lata w okresie trwania „Powrotów”, na którym dokonuje się wyboru połowy (15) członków Rady.

2. Nadzwyczajne Walne Zebranie zwołuje Zarząd:

- 1) z własnej inicjatywy,
- 2) na żądanie Komisji Rewizyjnej,
- 3) na żądanie 1/10 członków zwyczajnych Stowarzyszenia wyrażone w złożonym przez nich wniosku.

3. Nadzwyczajne Walne Zebranie z porządkiem obrad obejmującym sprawy zawarte we wniosku powinno być zwołane najpóźniej w ciągu ośmiu tygodni od daty złożenia wniosku.

4. Członków Stowarzyszenia należy zawiadomić o terminie, miejscu i porządku obrad Walnego Zebrania co najmniej 6 tygodni przed terminem Zebrania.

§ 31

Walne Zebranie może podejmować uchwały w sprawach objętych porządkiem obrad przy obecności co najmniej 1/10 ogółu członków Stowarzyszenia – w terminie pierwszym, a bez względu na ilość obecnych – w terminie drugim, to jest po upływie pół godziny od wyznaczonego terminu pierwszego.

§ 32

Do kompetencji zwyczajnego Walnego Zebrania Członków należy:

- 1) uchwalenie Statutu Stowarzyszenia i jego zmian,
- 2) uchwalenie regulaminu Walnego Zebrania,
- 3) uchwalenie programu oraz głównych kierunków działalności merytorycznej i finansowej Stowarzyszenia,
- 4) rozpatrywanie i przyjmowanie sprawozdań z działalności Komisji Rewizyjnej,
- 5) uchwalenie regulaminów działalności Rady i Komisji Rewizyjnej,
- 6) udzielanie na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium tym członkom Rady, których kadencja upływa w danym roku,
- 7) wybór nowych członków Rady, to znaczy połowy składu w miejsce tych, których wygasa kadencja,
- 8) wybór członków Komisji Rewizyjnej,
- 9) zatwierdzenie uchwał Rady dotyczących wżnych spraw organizacyjnych,
- 10) rozpatrywanie sprawozdań z działalności Rady,
- 11) zatwierdzenie zmian składu Rady Stowarzyszenia dokonanych od czasu ostatniego Walnego Zebrania,

- 12) podejmowanie uchwał co do rozwiązania i likwidacji Stowarzyszenia oraz do przekazania majątku Stowarzyszenia na cele UMK lub inne cele publiczne,
- 13) rozpatrywanie innych spraw przedłożonych przez Radę Stowarzyszenia.

§ 33

Rada Stowarzyszenia

1. Rada kieruje całokształtem działalności Stowarzyszenia, zgodnie z uchwałami Walnego Zebrania, reprezentuje je na zewnątrz i ponosi odpowiedzialność przed Walnym Zebraniem.
2. Rada składa się z:
 - 1) trzydziestu członków wybranych przez Walne Zebranie według zasad podanych w § 27 niniejszego statutu,
 - 2) Rektora UMK lub delegowanego przez niego Prorektora,
 - 3) Dyrektora Administracyjnego UMK,
 - 4) prezesów dwóch poprzednich kadencji,
 - 5) kierownika administracyjnego Stowarzyszenia,
 - 6) przewodniczących kół wydziałowych i klubów terenowych wybranych zgodnie z regulaminami Stowarzyszenia oraz prezsów afiliowanych Stowarzyszeń Absolwentów,
 - 7) rzecznika prasowego Stowarzyszenia, który jest jednocześnie redaktorem biuletynu.
3. Członkowie wybrani na Walnym Zebraniu muszą stanowić co najmniej 2/3 Rady.
4. W razie ustąpienia lub wygaśnięcia mandatu członka Rady przed upływem okresu sprawowania przez niego mandatu, Radzie przysługuje prawo kooptacji, która podlega zatwierdzeniu na najbliższym Walnym Zebraniu.
5. W posiedzeniach Rady uczestniczą z głosem doradczym przewodniczący kół wydziałowych i klubów terenowych oraz członkowie honorowi niebędący członkami Rady.
6. Posiedzenie Rady zwołuje prezes lub wiceprezes w miarę potrzeb, nie rzadziej jednak niż 4 razy do roku.

§ 34

Do zakresu działania Rady Stowarzyszenia należy:

- 1) realizacja celów Stowarzyszenia i wykonywanie uchwał Walnego Zebrania,
- 2) dokonywanie wykładni Statutu Stowarzyszenia,
- 3) uchwalanie ramowych planów działania Stowarzyszenia,
- 4) ustalanie corocznego budżetu i preliminarzy,
- 5) nadzór nad działalnością gospodarczą Stowarzyszenia,
- 6) uchwalanie regulaminów wewnętrznych Stowarzyszenia przewidzianych w Statucie,
- 7) wybór prezesa Stowarzyszenia,
- 8) wybór członków Zarządu,
- 9) zawieszanie w urzędowaniu członków Zarządu i uzupełnianie składu Zarządu,
- 10) zatwierdzanie ramowych planów pracy Zarządu,
- 11) rozpatrywanie sprawozdań Zarządu i opinii Komisji Rewizyjnej dotyczącej działalności Zarządu, rozpatrywanie sprawozdań finansowych, podejmowanie uchwał w przedmiocie tych sprawozdań,
- 12) udzielanie absolutorium członkom Zarządu,
- 13) rozpatrywanie odwołań od decyzji Zarządu,
- 14) powoływanie i odwoływanie komisji i sekcji o charakterze stałym i tymczasowym oraz określanie ich zadań,
- 15) powoływanie spośród członków Rady przewodniczących komisji i komitetów oraz wspomaganie i stymulowanie ich działalności,
- 16) powoływanie redaktora naczelnego i okresowa ocena pracy redakcji biuletynu Stowarzyszenia,
- 17) wnioskowanie o nadanie godności honorowego członka Stowarzyszenia,
- 18) uchwalanie wysokości składki członkowskiej,
- 19) przygotowanie porządku obrad Walnego Zebrania,
- 20) przedstawianie sprawozdań ze swej działalności Walnemu Zebraniu,
- 21) zatwierdzanie struktury organizacyjnej Stowarzyszenia, jego biura oraz liczby pracowników etatowych Stowarzyszenia,
- 22) uchwalanie zasad zatrudnienia i wynagradzania pracowników etatowych Stowarzyszenia,
- 23) upoważnienie Zarządu do wybrania do Rady członka Stowarzyszenia.

§ 35

1. Prezes reprezentuje Stowarzyszenie na zewnątrz i działa w jego imieniu.

Kieruje pracą Stowarzyszenia i jest głównym animatorem jego działań. Jest głównym rzecznikiem spraw absolwenckich wobec władz akademickich i administracyjnych UMK. Ponadto prezes otwiera Walne Zebrania oraz zwołuje zebrania Rady i Zarządu. Przewodniczy zebraniom Rady i Zarządu.

2. Stanowisko prezesa nie powinno być piastowane przez aktualnego pracownika UMK.

§ 36

Zarząd Stowarzyszenia

1. Zarząd jest organem kierującym bieżącą działalnością Stowarzyszenia, prowadzi sprawy niezastrzeżone Statutem innym organom i kieruje bezpośrednio jego działalnością bieżącą.
2. Zarząd składa się z dziesięciu członków:
 - 1) prezesa,
 - 2) trzech wiceprezesów,
 - 3) sekretarza i jego zastępcy,
 - 4) skarbnika,
 - 5) trzech członków,
 - 6) prezesa poprzedniej kadencji.
3. Pracami Zarządu kieruje prezes.
4. Członkowie Zarządu rozdzielają pomiędzy siebie funkcje zwykłą większością głosów.
5. Kadencja Zarządu trwa 2 lata.
6. Posiedzenia Zarządu odbywają się w razie potrzeby nie rzadziej niż raz w miesiącu. Posiedzenia zwołuje prezes z własnej inicjatywy albo na żądanie co najmniej pięciu członków Zarządu.
7. Posiedzenia Zarządu są protokolowane, a podjęte uchwały wpisywane do księgi uchwał Zarządu.
8. Korespondencję Stowarzyszenia podpisuje prezes lub upoważniony przez niego członek Zarządu, a w sprawach finansowych również skarbnik.
9. Zarząd przedstawia na zebraniach Rady sprawozdania ze swej działalności w zakresie od poprzedniego zebrania Rady.

§ 37

Do kompetencji Zarządu należy wykonanie uchwał Rady, a w szczególności:

- 1) kierowanie bieżącą działalnością Stowarzyszenia i reprezentowanie Stowarzyszenia na zewnątrz,
- 2) opracowanie rocznego planu pracy Rady Stowarzyszenia,
- 3) zarządzanie majątkiem i funduszami Stowarzyszenia oraz udzielanie pełnomocnictw do zaciągania zobowiązań w imieniu Stowarzyszenia,
- 4) prowadzenie działalności gospodarczej Stowarzyszenia,
- 5) reprezentowanie Stowarzyszenia przy czynnościach prawnych,
- 6) opracowanie corocznego budżetu Stowarzyszenia,
- 7) prowadzenie aktualnego rejestru członków Stowarzyszenia,
- 8) przyjmowanie, skreślanie i wykluczanie członków,
- 9) występowanie do Rady z wnioskiem o nadanie honorowego członkostwa,
- 10) zwoływanie Walnych Zebrań oraz zebrań Rady,
- 11) przedstawianie Radzie sprawozdań ze swej działalności.

§ 38

1. Dla zapewnienia efektywnej realizacji celów Stowarzyszenia Rada powołuje komisje stałe i doraźne.
2. Regulaminy działalności komisji zatwierdza Rada.
3. Przewodniczącymi komisji stałych są członkowie Rady,
4. Komisje ustalają sobie cele i uzgadniają je z innymi komisjami.
5. Pracownicy biura Stowarzyszenia wspomagają działalność poszczególnych komisji.
6. W specyficznych warunkach działania Stowarzyszenia szczególna rola przypada następującym komisjom:
 - a) komisji organizacji „Powrotów”,
 - b) komisji działalności gospodarczej,
 - c) komisji statutowej,
 - d) komisji wyborczo-desygnacyjnej, która wyszukuje kandydatów do pracy we władzach Stowarzyszenia (dbając o reprezentację wszystkich skupisk absolwenckich) i dokonuje ich prezentacji Komisji Wyborczej Walnego Zebrania.

§ 39

Biuro Stowarzyszenia

1. Do prowadzenia spraw bieżących Stowarzyszenia, a w szczególności jego spraw finansowych, Zarząd w uzgodnieniu z Rektorem UMK zatrudnia kierownika administracyjnego Stowarzyszenia, zwanego w tym Statucie „kierownikiem”.

2. Zakres obowiązków kierownika określi regulamin zatwierdzony przez Radę.

Obejmuje on w szczególności:

- 1) kierowanie biurem Stowarzyszenia,
 - 2) nadzór nad sprawami finansowymi i działalnością gospodarczą,
 - 3) koordynację pracy pracowników etatowych i społecznych w organizowaniu „Powrotów” i innych ważnych przedsięwzięć Stowarzyszenia.
3. Kierownik jest rzecznikiem Stowarzyszenia w kontaktach z administracją UMK.
4. Kierownik jest odpowiedzialny za prowadzenie, przechowywanie i zabezpieczenie ksiąg finansowych i dokumentacji Stowarzyszenia.
5. Kierownik jest odpowiedzialny łącznie przed Radą i Rektorem UMK.
6. Warunki zatrudnienia, wynagrodzenia oraz ocena pracy kierownika powinny być zgodne z przepisami UMK.

§ 40

Komisja Rewizyjna

1. Komisja Rewizyjna składa się z:
 - a) czterech członków wybranych na Walnym Zebraniu na okres czterech lat, którzy spośród siebie wybierają przewodniczącego i sekretarza,
 - b) jednego przedstawiciela UMK oddelegowanego przez Rektora.
2. Członek Komisji Rewizyjnej nie może być członkiem innych władz Stowarzyszenia.
3. Do prawomocności uchwał Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia wystarczy obecność trzech jej członków, wśród których musi być przewodniczący Komisji Rewizyjnej oraz przedstawiciel UMK.
4. Członkowie Komisji Rewizyjnej mogą brać udział w posiedzeniach Zarządu i Rady z głosem doradczym.

§ 41

Do kompetencji Komisji Rewizyjnej należy:

- 1) kontrola przynajmniej raz w roku całokształtu działalności Stowarzyszenia, a w szczególności:
 - a) gospodarki finansowej, dokumentów i protokołów posiedzeń Zarządu i Rady,
 - b) stanu kasy i dokumentów kasowych,
 - c) sporządzanie ze swych czynności protokołów,
- 2) składanie sprawozdań Radzie i Walnemu Zebraniu,
- 3) stawianie wniosków o udzielenie absolutorium Zarządowi i udzielenie absolutorium członkom Rady ustępującym na danym Walnym Zebraniu,
- 4) przedstawianie Radzie i Zarządowi uwag i wniosków dotyczących działalności oraz żądanie wyjaśnień,
- 5) żądanie od Zarządu w uzasadnionych przypadkach zwołania Walnego Zebrania nie później niż w ciągu 6 tygodni od dnia wystąpienia z takim wnioskiem.

Struktura organizacyjna i zasady tworzenia Kół Wydziałowych i Klubów Terenowych Międzywydziałowych

§ 42

- 1) Na wniosek co najmniej dziesięciu członków Rada organizuje w siedzibie Uczelni Koła Wydziałowe zwane dalej „Kołami” oraz na terenie kraju Kluby Terenowe Międzywydziałowe zwane dalej „Klubami”, które zobowiązane są realizować cele programowe, statutowe oraz uchwały Walnego Zebrania Stowarzyszenia.
- 2) Organami Koła lub Klubu są:
 - a) ogólne zebranie członków Koła lub Klubu,
 - b) przewodniczący Koła lub Klubu,
 - c) dwóch członków Zarządu Koła lub Klubu,
 - d) dwuosobowa Komisja Rewizyjna.
- 3) Ogólne zebranie członków Koła lub Klubu wybierze:
 - a) przewodniczącego Koła lub Klubu,
 - b) dwóch członków Zarządu,
 - c) dwuosobową Komisję Rewizyjną Koła lub Klubu.
- 4) Przewodniczący Koła lub Klubu wchodzi w skład Rady jako reprezentanci tych jednostek.
- 5) Szczegółowy zakres działania Kół i Klubów określi regulamin uchwalony przez Radę.

Rozdział V. Fundusze Stowarzyszenia

§ 42 A

Fundusze Stowarzyszenia tworzy się z:

- 1) składek członkowskich,
- 2) darowizn, spadków i zapisów,
- 3) dochodów z działalności edukacyjnej i naukowej,
- 4) działalności gospodarczej,
- 5) innych form przysporzenia.

§ 43

Wszystkie dochody Stowarzyszenia przeznacza się na poparcie celów wymienionych w **Rozdziale II Statutu**.

§ 44

Główne wydatki Stowarzyszenia obejmują:

- 1) koszty administracji (opłaty telefoniczne, pocztowe, komputerowe, materiały biurowe itp.),
- 2) płace pracowników etatowych i kontraktowych,
- 3) koszty najmu lokali,
- 4) koszty podróży służbowych,
- 5) koszty działalności wydawniczej, w tym publikacji biuletynu Stowarzyszenia.

§ 45

Do składania w imieniu Stowarzyszenia oświadczeń w przedmiocie zaciągania zobowiązań i praw uprawnieni są łącznie prezes (lub upoważniony członek zarządu) i skarbnik.

§ 46

Wszystkie decyzje zmierzające do zmniejszenia majątku Stowarzyszenia wymagają uchwały Rady.

§ 47

Rokiem obrachunkowym Stowarzyszenia jest rok kalendarzowy.

§ 48

Z końcem roku obrachunkowego Zarząd sporządza inwentaryzację, zamyka wszystkie rachunki, sporządza bilans i sprawozdanie roczne, kierując się obowiązującymi przepisami.

§ 49

Sprawozdanie roczne Zarząd oraz Komisja Rewizyjna przedstawia Rektorowi UMK nie później niż w marcu następnego roku.

§ 50

Komisja Rewizyjna udostępnia sprawozdanie do wglądu członkom Rady co najmniej na 2 tygodnie przed zebraniem Rady rozpatrującej roczne sprawozdanie finansowe Zarządu.

§ 51

Do rocznego sprawozdania finansowego powinna być dołączona opinia Rektora UMK.

Rozdział VI. Postanowienia końcowe

§ 52

Uchwały w sprawie zmian Statutu lub rozwiązania się Stowarzyszenia zapadają większością 2/3 głosów członków zwyczajnych i honorowych obecnych na Walnym Zebraniu.

§ 53

Wnioski dotyczące zmian Statutu winny być przedstawione Radzie na miesiąc przed terminem Walnego Zebrania.

§ 54

Uchwała rozwiązująca Stowarzyszenie określa przeznaczenie jego majątku i w tym zakresie podlega zatwierdzeniu przez władzę rejestrującą.

§ 55

W sprawach dotyczących Stowarzyszenia nieuregulowanych Statutem stosuje się obowiązujące przepisy Prawa o stowarzyszeniach.

§ 56

Statut z jego zmianami wchodzi w życie po stwierdzeniu przez Sąd Rejestrowy, że uchwalone zmiany w treści Statutu z dnia 19.09.1998 r. są zgodne z przepisami prawa.

Najlepsza absolwentka UMK



– Jestem dumna z tego tytułu, to przecież zaszczyt. Ale trudno było na niego zapracować. Dla mnie oznaczało to duży wysiłek fizyczny i umysłowy. Siedzę po nocach, śpię bardzo mało, ciągle gdzieś jeżdżę – taki mam styl pracy. Miło, że ktoś to docenił.

M. Nesterowicz ukończyła prawo, które od II roku studiowała trybem indywidualnym, równolegle zaliczając roczny kurs języka francuskiego na Sorbonie. Dodatkowo francuski język handlowy szlifowała w Izbie Handlowej Paryża. Później wyjechała do Londynu na pięciomiesięczne

stypendium naukowe, a dwa lata temu podjęła studia specjalne w Centrum Studiów Europejskich im. J. Monneta na UMK. Na IV roku zaangażowała się w działalność międzynarodowej organizacji studentów prawa ELSA – najpierw została prezesem grupy toruńskiej, a potem stanęła na czele ELSA-Poland. – Wiążę się to z nieustannym podróżowaniem, głównie do Warszawy i do grup lokalnych – mówi. – W tym samym czasie pisałam pracę magisterską, więc pracowałam jakby na 2 etatach. Dzięki jej staraniom udało się pozyskać fundusze z Fundacji Batorego na uruchomienie studenckich poradni prawnych. Na UMK studenci IV i V roku udzielać będą porad od stycznia (sekcja karna, cywilna i administracyjna). Z ich bezpłatnych usług korzystać będą mogły osoby skierowane przez instytucje zajmujące się pomocą społeczną.

Małgorzata Nesterowicz

Podczas studiów uczestniczyła w wielu seminariach prawnych. Na praktyce w Finlandii dla tamtejszego Ministerstwa Pracy przygotowała raport porównawczy na temat polskiego i fińskiego prawa pracy w procesie harmonizacji ze standardami UE.

Praca magisterska najlepszej absolwentki UMK dotyczyła ochrony morza przed zanieczyszczeniami. – Interesuje mnie połączenie aspektów prawa i sfery międzynarodowej – mówi. – Między innymi dlatego podjęłam też studia europejskie. Doktorat chciałabym napisać na temat polityki transportu morskiego w Unii Europejskiej. Na

razie staram się o staż w Departamencie Transportu Komisji Europejskiej.

Już na V roku M. Nesterowicz pracowała jako asystentka-stażystka w Katedrze Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Obrótu Gospodarczego, gdzie po studiach została, czekając na powstanie Zakładu Prawa Morskiego. Jej zdaniem studia prawnicze są zbyt teoretyczne. – Postaram się, aby moje ćwiczenia z prawa cywilnego i prawa rzeczowego były bardziej interaktywne – mówi.

Ze studiów na UMK jest zadowolona. Jej zdaniem Wydział Prawa i Administracji nie boi się nowości, nie popada w konserwizm, no i atmosfera jest przychylna. – Największą pomoc uzyskałam ze strony prof. Zbigniewa Witkowskiego, opiekuna mojego ITS-u, oraz prof. Marii Dragun-Gertner, mojego promotora. Dużą pomocą służyli mi też rodzice, którzy zaakceptowali mój zagoniony tryb życia.

Do ulubionych zajęć M. Nesterowicz należy narciarstwo, ale z braku czasu w tym roku po raz pierwszy nie pojechała w góry. Lubi też korzystać

z oferty kulturalnej miasta – czasami bierze udział w festiwalach: Camerimage, Kontakt, Probalica. Uwielbia podróże, ma nawet licencję pilota wycieczek zagranicznych, ale dotąd nie znalazła czasu na żadnego typu wyjazd.

Tuż po inauguracji roku akademickiego najlepsza absolwentka UMK wybierała się na spotkanie założycielskie Polsko-Brytyjskiego Stowarzyszenia Prawników, a jako delegat ELSY – do Paryża na konferencję UNESCO poświęconą szkolnictwu wyższemu.

(cz)

Fot. A Goński

Najlepszy student UMK

Tomasz Schreiber jest na V roku matematyki, studiuje dwie specjalności: matematykę teoretyczną (specjalizuje się w rachunku prawdopodobieństwa i statystyce) i informatykę.

– Chcę być matematykiem teoretycznym, który jest w stanie przetłumaczyć teoretyczne rozważania na język komputera, ewentualnie je zastosować czy – jak to jest w moim przypadku – zasymulować. To jest mój cel. Dlatego informatyka pełni rolę niezwykle użytecznego narzędzia.

Jego talent dał o sobie znać już w szkole podstawowej. O rozwój jego zdolności dbało wiele osób, szczególnie dwaj nauczyciele z IV LO

tur, tzw. geometrią stochastyczną. Ostatnio jedna z ich wspólnych prac została wstępnie przyjęta do druku w uznanym czasopiśmie „Statistics and Probability Letters”. – Bardzo chwałę sobie atmosferę, jaka panuje w Zakładzie kierowanym przez prof. Adama Jakubowskiego – mówi. – Tam zawsze mogę liczyć na pomoc i przychylność.

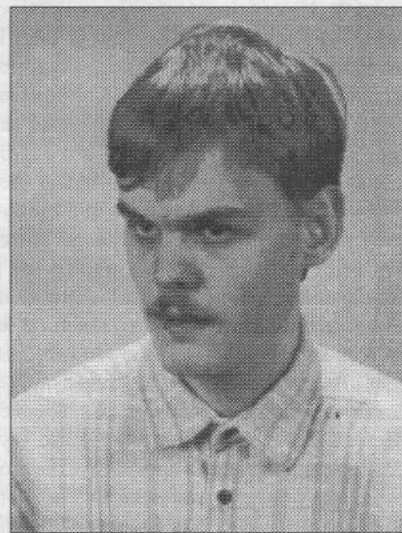
Współpraca najlepszego studenta UMK z prof. Leonardem Bolcem (IPI PAN) i Wojciechem Buszkowskim (UAM) dotyczy logicznych podstaw komputerowego przetwarzania języka naturalnego, zwłaszcza polskiego. – Czytam poleconą mi literaturę, potem piszę własny tekst, wysyłam, czekam na komentarz i wskazówki – mó-

Tomasz Schreiber

– profesorowie Bobiński i Useki, którzy prowadzą autorskie klasy matematyczne. – Dzięki nim właśnie ostatecznie zdecydowałem się na wybór matematyki i jestem im za to wdzięczny – mówi. Jako bardzo zdolny uczeń, już w III i IV klasie liceum T. Schreiber zaliczał na UMK niektóre zajęcia – wstęp do matematyki i algebrę. Podczas studiów nawiązał nawet współpracę z naukowcami z UMK i innych ośrodków, w tym zwłaszcza z profesorem Aleksandrem Nagaevem z Zakładu Prawdopodobieństwa i Statystyki Matematycznej UMK (aktualnie swoim promotorem), który zaproponował mu wtedy temat związany ze stochastycznymi, probabilistycznymi własnościami pewnych struk-

wi. IV rok T. Schreiber zaliczył ze średnią 5,08 (jeden egzamin na 5 z plusem). Od trzech lat jest stypendystą MEN, na III roku przebywał na trzymiesięcznym stypendium na Uniwersytecie w Paderborn. Kilka dni po inauguracji obecnego roku akademickiego wyjechał do Oxfordu na stypendium ufundowane przez Fundację Batorego.

Bardzo lubi rywalizować z innymi, uczestniczyć w wielu konkursach. Najbardziej pamięta międzynarodową olimpiadę matematyczną w egzotycznym Hongkongu, gdzie w 1994 r. zdobył złoty medal. W 1997 r. reprezentował Wydział na Międzynarodowych Zawodach w Programowaniu Zespołowym w Bratysławie.



Swoją przyszłość wiąże z UMK, a konkretnie z Zakładem Prawdopodobieństwa i Statystyki na Wydziale Matematyki i Informatyki. Ma nadzieję, że sprawdzi się jako dydaktyk, gdyż ma już pewne doświadczenia z pracy z młodszymi – prowadził wykłady i warsztaty matematyczno-komputerowe na obozie Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, był też opiekunem i tłumaczem młodszych uczestników konkursu matematycznego.

– Lubię jeździć w góry, czytać książki – mówi. – Uważam, że człowiek nie powinien zamykać się tylko w dziedzinie własnych zainteresowań naukowych i nie znajdować czasu na inne sprawy.

(cz)

Losy absolwentów UMK

– **Dlaczego wyjechał Pan do Meksyku?**

– W 1981 roku pojawiła się możliwość stażu naukowego w tamtejszym Instituto Politécnico Nacional ESIQUE. Pod koniec stażu zaproponowano mi pozostanie przez jeszcze jeden rok i pracę w IPN jako „visiting-professor”. A ponieważ w Polsce ogłoszono właśnie stan wojenny, pobyt przedłużyłem.

XX wieku w Meksyku. Szukam też akcentów polskich – ku mojemu zdziwieniu nawet w mieście Saltillo, odległym od stolicy o 900 km, znalazłem liczne polonice związane m.in. z Karolem Beneskim i Józefem Tabaczyńskim. Archiwa penetruję też w poszukiwaniu leopolitanów, czyli lwowianów meksykańskich – wydrukowałem już na ich

Między chemią a historią

**Rozmowa z Romanem Dąbkim,
profesorem uniwersytetów meksykańskich**

W czasie kongresu polimerowego w Ciudad de Mexico obecni tam przedstawiciele w uniwersytecie w Saltillo usłyszeli mój referat, a ponieważ poszukiwali specjaliści z polimerów do nowo otwartego programu, więc otrzymałem ofertę i zaproponowano mi etat na Uniwersytecie Autonomicznym Coahuila w Saltillo na północy kraju. Pracuję tam do dzisiaj. Równocześnie nadal byłem pracownikiem UMK i co roku przedłużałem mój pobyt poza Uczelnią. Tak minęło 8 lat, aż musiałem ostatecznie wybrać między powrotem do Polski a zostaniem w Meksyku. Wybrałem ten drugi wariant.

– **Czym Pan się tam dokładnie zajmuje?**

– Chemią fizyczną. Kontynuuję ten sam kierunek badawczy – membrany jonoselektywne – który rozpocząłem jeszcze w 1963 r. pod kierunkiem prof. Basińskiego w Katedrze Chemii Fizycznej na UMK. Podjąłem też nowe tematy naukowe, na przykład zastosowanie polimerów aktywnych w ochronie środowiska, czy w elektrosyntezie chemicznej. Poza tym byłem jednym z założycieli i fundatorów Meksykańskiego Towarzystwa Polimerowego, a za współpracę z Wydziałem Chemii Universidad Nacional Autónoma de Mexico – otrzymałem od tej uczelni srebrny medal. Warto zauważyć, że jest to największa uczelnia w Meksyku, na której pracuje 15 tys. nauczycieli akademickich i kształci się 300 tys. studentów. Wykłady, seminaria i kursy specjalistyczne prowadziłem prawie na wszystkich 49 uniwersytetach meksykańskich. Należę do kilku liczących się meksykańskich i międzynarodowych towarzystw naukowych: Sociedad Electroquímica de Mexico, Sociedad Química de Mexico, do prestiżowego North American Membrane Society, a także Confederation of Thermal Analysis.

– **Dużo czasu poświęca Pan też na działalność pozanaukową i hobby. Podobno z zamiłowania jest Pan historykiem...**

– Tak, zgłębiałem historię chemii meksykańskiej – opublikowałem na ten temat 4 prace, a obecnie przygotowuję monografię – bibliografię o meksykańskich publikacjach chemicznych, jakie ukazały się od XVI do

temat 3 publikacje, a kolejne 4 czekają na druk. Od trzech lat badam historię Polonii. Moją szczególną uwagę zwróciła postać Seweryna Gałęzowskiego, lekarza, emigranta po Powstaniu Listopadowym, który w Meksyku spędził 14 lat. Jego działalność naukowa i społeczna w Polsce, Niemczech i Francji jest dość szczegółowo opisana, ale pobyt w Meksyku zbywa się zwykle paroma zdaniem. Odnalazłem nawet 3 jego publikacje, nieznane w bibliografii polskiej, opublikowałem kilka prac na jego temat w „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, zaproponowano mi także napisanie o nim książki. Na zlecenie Zakładu Biografistyki Polonijnej w Paryżu opracowuję także biogramy 14 Polaków działających w Meksyku do „Słownika Biograficznego Polonii Świata” – chodzi tu m.in. o Władysława Belinę-Świątkowskiego, barona Gozdawę Gostkowskiego, czy Antoniego Malczewskiego. Biorę udział w Sympozjach Biografistyki Polonijnej, gdzie referuję niektóre ciekawsze postacie. Zakład Badań Narodowościowych PAN w Poznaniu zaprosił mnie także do współpracy w tworzeniu „Encyklopedii emigracji polskiej i Polonii”, która ma ukazać się na CD-ROMie. Opracowałem dwa hasła ogólne: „Polacy w Meksyku” i „Polacy w Ameryce Środkowej”, 13 haseł osobowych i 4 rzeczowe. Publikuję też materiały na temat kopernikanów meksykańskich – mój tekst na ten temat ukazał się także w „Głosie Uczelni” – piśmie UMK.

– **Dużo Pan podróżuje. Czy to kolejne hobby?**

– Lubię chodzić po górach, zdobyłem nawet drugi co do wielkości szczyt Meksyku – wulkan Popocatepetl, który sięga 5643 m, a także kilka szczytów powyżej 3000 m. fascynują mnie też inne podróże – oprócz Meksyku zwiedziłem Kanadę, Stany Zjednoczone, Kubę, Karaiby – Puerto Rico i Wyspę św. Tomasza – precudny kawałek świata o rajskim krajobrazie. Co roku przyjeżdżam też do Europy.

– **Czy utrzymuje Pan kontakty z UMK i Toruniem?**

– Kontaktów i więzi z Polską, Toruniem i UMK nigdy nie zerwałem. Od roku 1986 w



R. Dąbek z grupą studentów

R. Dąbek, chemik, urodził się w 1939 r. we Lwowie. W latach 1959-63 studiował chemię na UMK, studia specjalistyczne odbył na Uniwersytecie Wrocławskim oraz na uniwersytetach niemieckich w Rostocku i Greifswaldzie. Doktoryzował się na UMK (promotorem był prof. A. Basiński), uzyskał dwa polskie patenty, był laureatem nagród Rektora UMK i Ministra Żegluga. Członek Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Brał aktywny udział w studenckim ruchu kulturalnym i naukowym – należał do klubu filmowego „Pętla” i słynnej grupy fotograficznej „Zero-61”, działał także w Klubie Morskim oraz Studenckim Kole Chemików, a potem – w Klubie Seniorów – aktywistów studenckich kół chemików. Od 18 lat mieszka w Meksyku. Jego biografię zawiera m.in. „Who's who in Mexico 1989-1990” (Washington 1990), „Informator Nauki Polskiej 1995/96” t. 5, (Warszawa 1996) i „Directorio 1996 Investigadores para la Divulgación de la Ciencia SEP” (Mexico 1996).

każde wakacje bywam w Toruniu, zaglądam także na Uniwersytet. Czasami wygłaszam referaty, przywożę brakujące egzemplarze czasopism chemicznych i książek dla biblioteki Wydziału Chemii, piszę biogramy profesorów UMK dla „Toruńskiego Słownika Biograficznego”. Największym moim zamiarem jest jednak wprowadzenie UMK do rejestru uniwersytetów zalecanych w Meksyku dla stypendystów, którzy pragną robić doktoraty za granicą. Na liście tej są tylko dwie polskie uczelnie: Uniwersytet Warszawski i krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza. Chciałbym też doprowadzić do podpisania umowy o współpracy między UMK a Universidad Autónoma de Coahuila w Saltillo i szczegółowego porozumienia między wydziałami chemii obu uczelni.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała:

Kinga Nemere-Czachowska

Losy absolwentów UMK

Samodzielny Wydział Chemii istnieje od 1993 r., natomiast nauki chemiczne obecne są na UMK od początku jego istnienia, najpierw w składzie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, a następnie Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii (Mat.-Fiz.-Chem.). Pierwsi absolwenci studiów chemicznych otrzymali dyplomy w 1946 r. Od tego czasu mury toruńskiej uczelni opuściło blisko 3,5 tys. chemików, a wśród nich m. in. późniejsi dyrektorzy znanych fabryk i przedsiębiorstw, posłowie i wojewodowie. W ich gronie znaleźli się też: współorganizator i pierwszy prezes Stowarzyszenia Absolwentów UMK, wojewoda toruński, mgr Bernard Kwiatkowski, oraz mgr BARBARA BIELICKA, aktualna szefowa Stowarzyszenia, dyrektor ds. marketingu Toruńskich Piwnic Win VINPOL.

Jan Belkot

Praca – pasja i hobby

Dyr. B. Bielicka ukończyła III Liceum Ogólnokształcące im. Samuela Bogumiła Lindego w Toruniu. Zwycięstwo w Olimpiadzie Chemicznej w 1972 r. zapewniło jej wstęp na studia chemiczne na Wydziale Mat.-Fiz.-Chem. UMK, które ukończyła w 1977 r. Pierwszą pracę zawodową podjęła w Fabryce Żelatyny w Brodnicy, początkowo w laboratorium jako szef kontroli jakości, później w Dziale Technologicznym jako główny technolog, a następnie jako szef produkcji. Rozwinęła również aktywną działalność innowacyjną, za którą otrzymała m.in. Nagrodę Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej I stopnia.

Pracę zawodową łączyła z nauką, odbywała bowiem studia na kierunku organizacja i zarządzanie na Wydziale Nauk Ekonomicznych UMK. W 1985 r. przeniosła się do Centralnych Piwnic Win Importowanych w Toruniu, gdzie pracowała do 1993 r. Przez cały ten czas pogłębiała swoją wiedzę, przede wszystkim w zakresie organizacji i zarządzania. I tak ukończyła: podyplomowe studia organizacji i zarządzania dla kadry kierowniczej przedsiębiorstw na Wydziale Nauk Ekonomicznych UMK (1988-89), podyplomowe studia z zakresu podstaw prawnych i warunków prowadzenia współpracy gospodarczej z zagranicą (1990), studia specjalne w zakresie zarządzania na Wydziale Nauk

Ekonomicznych i Zarządzania UMK (1992-94). Otrzymała również kurs dla agentów celnych (1993) i praktykę zagraniczną w Anglii, połączoną ze stażem szkoleniowym w zakresie marketingu (1993).

W 1993 r. z grupą menadżerów tworzyła od podstaw firmę prywatną Toruńskie Piwnice Win VINPOL, gdzie obecnie jest dyrektorem ds. marketingu, odpowiedzialnym za tworzenie strategii marketingowej przedsiębiorstwa.

VINPOL, dzięki wysokiej jakości atrakcyjnych wyrobów z grupy win stołowych, musujących i deserowych, a także brandy, wódek i likierów, stał się w krótkim czasie znany i znaczącym przedsiębiorstwem w Polsce. Wybór Torunia na siedzibę firmy i decyzja o przyjęciu nazwy VINPOL nie są dziełem przypadku. Założycieli firmy fascynowało zarówno historyczne znaczenie miasta z jego najbardziej znanym mieszkańcem – Mikołajem Kopernikiem – jak i fakt, że już w XIII wieku w okolicach Torunia uprawiano winorośl, a samo miasto było znaczącym centrum handlu winem. VINPOL poprzez swoją działalność produkcyjną i handlową wyrobami winiarskimi oraz edukacyjną w zakresie konsumpcji win wiąże historyczne tradycje winiarstwa z obecnym wyselekcjonowanym asortymentem wysokiej jakości produktów markowych pochodzących z rynków europejskich.



Firma, która kultywuje dobre tradycje spożywania win gatunkowych, proponuje swym klientom półwytrawne białe i czerwone wina francuskie, wysokiej jakości białe i czerwone wina musujące, w tym perłace wina włoskie o smaku muscatowym, a także wina deserowe, w tym liczne nalewki o wielu smakach. VINPOL na rynku wyrobów winiarskich zajmuje I miejsce w grupie win deserowych oraz III miejsce w grupie win gronowych. W najbliższej przyszłości firma chce jeszcze mocniej zaznaczyć swoją obecność na rynku jako kompetentny polski oferent win, zwłaszcza win musujących, i innych wyrobów alkoholowych. VINPOL przejął dystrybucję na rynku polskim znanych gatunków szampanów. Osiągnięcia te to tylko niektóre efekty wejścia do dużego koncernu europejskiego branży winiarskiej – do Grupy Henckell & Sonhleim z siedzibą w Wiesbaden. Firma ta jest wraz ze swoimi siostrzanymi spółkami w Austrii, Węgrzech i Polsce słynnym producentem win musujących w Europie.

„Praca w firmie VINPOL – podkreśla z naciskiem dyr. Barbara Bielicka – to moja pasja i hobby. Oprócz tego lubię dobre książki z dziedziny psychologii, socjologii, czasem poezji, podróże, zwiedzanie, krajoznictwo, zieleń i koniecznie morze – wzburzone, groźne, po sztormie, obnażające swoją potęgę, przy której moc człowieka to nicość. Sztorm uczy mnie pokory, wycisza, a jednocześnie daje mi nowe siły, właduje moje akumulatory». Najbliższa rodzina: rodzice, córka, mąż, grono sprawdzonych przyjaciół tworzą mój świat, w którym czuję się szczęśliwa, spełniona”.

Mimo dużego zaangażowania w pracę zawodową, szerokich zainteresowań znajduje również czas na podtrzymywanie kontaktów z uczelnią toruńską, szczególnie z Wydziałem Nauk Ekonomicznych i Zarządzania. „Wiedza jest kluczem do sukcesu” – twierdzi – dlatego też sięga po nią bardzo często.

Nowy rozdział współpracy z naszą Uczelnią otwiera funkcja prezesa Stowarzyszenia Absolwentów UMK, którą pełni od końca września 1998 r. Swoją wizję pracy na tym stanowisku prezentuje na stronie 3 obecnego numeru „Absolwenta”.

PROMOCJA EDUKACYJNA '99

Od pięciu lat UMK organizuje Ogólnopolskie Targi Ofert Edukacji Akademickiej **PROMOCJA EDUKACYJNA**. Ich celem jest zaprezentowanie młodzieży szkół średnich, a zwłaszcza kandydatom na studia, pełnej oferty dydaktycznej szkół wyższych, zasad naboru na poszczególne kierunki studiów oraz form promocji absolwentów. Oprócz UMK swoje propozycje edukacyjne przedstawia około 20 uczelni od Lublina po Gdańsk, w tym uniwersytety, politechniki, akademie rolniczo-techniczne, wyższe szkoły pedagogiczne, a także wyższe szkoły prywatne. Wzrastająca wciąż liczba uczelni uczestniczących w PROMOCJI oraz kilkutyśieczna rzesza młodzieży przybywająca do Torunia, niekiedy z bardzo odległych regionów kraju – od Płocka po Suwałki i od Ciechanowa po Słupsk i Koszalin – potwierdzają społeczną przydatność tych największych dotychczas targów edukacyjnych w Polsce.

Tegoroczna PROMOCJA EDUKACYJNA odbędzie się w Auli UMK w dniach 9-10 marca. Liczymy, że weźmie w niej udział ponad 20 uczelni, a liczba młodych ludzi odwiedzających targi będzie równie wielka jak przed rokiem. Wierzmy, że nasi absolwenci zachęcą młodzież do przyjazdu w tych dniach do Torunia, a następnie do podjęcia studiów na UMK. Więcej informacji o PROMOCJI znaleźć można na stronach internetowych UMK: <http://www.cc.uni.torun.pl> lub pod numerem telefonu: 56/61-14-289. Zapraszamy.

(bej)

W roku 1947 Zbigniew Herbert, absolwent krakowskiej Akademii Handlowej na kierunku konsularnym i student II roku prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeniósł się wraz z rodziną z Krakowa do Sopotu, gdzie jego ojciec, Bolesław Herbert, został nauczycielem gimnazjalnym. Pragnąc kontynuować rozpoczęte w Krakowie studia prawnicze, 8 października 1947 r. późniejszy autor *Elegii na odejście* złożył podanie na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W podaniu napisał: *ponieważ do ukończenia II-go roku brak mi jeszcze jednego egzaminu, który złożę w najbliższym czasie, po czym przybędę do Torunia, gdzie mam zamiar osiedlić się – celem podjęcia normalnych zajęć akademickich i dopełnienia wymaganych formalności*¹. Nudne i czasochłonne, prawdopodobnie jednak konieczne ze względu na podjętą w trakcie ich trwania pracę w gdyńskim oddziale Narodowego Banku Polskiego (gdzie wydawał renty emerytowanym nauczycielom), studia prawnicze Herbert ukończył w 1949 r., ale dopiero w czerwcu 1952 r. odebrał dyplom.

Anna Supruniuk

Pochwała dymu, kurzu i niedbałości

Znacznie ważniejsza od prawa okazała się jednak filozofia; jeszcze w trakcie studiów prawniczych na UMK Herbert rozpoczął regularne uczęszczanie na wykłady prof. Henryka Elzenberga, a we wrześniu 1949 r. zwrócił się do władz Wydziału Humanistycznego z prośbą o przyjęcie na drugi rok studiów filozoficznych. W dołączonym do podania życiorysie Herbert napisał: *W Krakowie wstąpiłem na U. Jagielloński, gdzie przez dwa lata studiowałem prawo, poczem przeniósłem się do Torunia, zdając w 1949 roku końcowe egzaminy. W czasie studiów interesowałem się żywo filozofią, słuchając wykładów i odbywając w charakterze hospitantów ćwiczenia*². Poeta studiował filozofię przez dwa lata (od połowy 1949 r. do połowy 1951 r., mieszkając w Toruniu, redagując wydawany w Gdańsku „Przegląd Kupiecki”, współpracując z dziennikiem „Słowo Powszechne”, gdzie głównie drukował recenzje oraz felietony, a także z „Tygodnikiem Wybrzeża” i bydgoską „Arkoną”. Studiując filozofię, uczestniczył w wykładach logika Tadeusza Czeżowskiego, psychologa Andrzeja Lewickiego, neurofizjologa Janiny Hurynowicz i oczywiście, Henryka Elzenberga. Wykłady prof. Elzenberga stały się z czasem jedynym powodem obecności Herberta w Toruniu, zwłaszcza, gdy coraz trudniejsza sytuacja życiowa spowodowała, że w roku 1950 przeniósł się do podwarszawskiego Brwinowa, gdzie pracował w redakcji „Dziś i Jutro”. Studiował jednak filozofię, zdawał egzaminy. W liście do Elzenberga z 5 lipca 1951 r. napisał:

[...] Czuję się dość podłe i mój pobyt w domu połączony z reperacją zdrowia przedłużył się ponad plan, tak że nie jestem w stanie złożyć egzaminu w ustalonym terminie (sobota 7-mego). Jest mi bardzo wstyd i bardzo Pana Profesora przepraszam, ale naprawdę przeczytałem się z siłami. W tej chwili potrzeba mi paru dni czasu na spokojne przeczytanie materiałów, tak że mógłbym się zgłosić mniej więcej za tydzień, ok. 12 bm. Oczywiście nie śmiem prosić Pana Profesora o wyznaczenie nowego

terminu, skoro na pierwszy, obowiązujący mnie nie stawilem się [...] (Toruń, 5 VII 1951).

W biografii Zbigniewa Herberta Henryk Elzenberg odegrać miał wielką rolę. Przed 1939 r. był docentem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, gdzie wykładał etykę, estetykę, teorię wartości i poznania oraz historię filozofii. Po wojnie znalazł się najpierw na KUL-u, gdzie jako zastępca profesora podjął wykłady z historii literatury romańskich, oraz był lektorem języka francuskiego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Jesienią 1945 r. został zaproszony do nowo powstałego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i mianowany profesorem. W Toruniu prowadził od 1946 r. wykłady z historii filozofii starożytnej oraz z teorii wartości. Odsunięty w 1951 r. z powodów politycznych od zajęć dydaktycznych, przez krótki czas prowadził jeszcze egzaminy z historii filozofii starożytnej i średniowiecznej oraz historii filozofii nowożytnej, a później w pełni sił twórczych przez pięć lat tłumaczył francuskich filozofów dla potrzeb „Biblioteki Klasyków Filozofii”. Do wykładów powrócił dopiero w 1956 r., pełniąc do przejścia na emeryturę w 1960 r. funkcję kierownika Katedry Filozofii UMK. W połowie lat 60. przeprowadził się do Warszawy, tam zmarł w kwietniu 1967 r.

Latem 1951 r. Herbert, nie mogąc pogodzić studiów filozoficznych na UMK z pracą w redakcji katolickiego czasopisma, przeniósł się do Warszawy i zapisał na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego. Jednak więź między Mistrzem a uczniem stała się na tyle silna, że Herbert pomimo wyjazdu z Torunia zaprzagnął kontynuować choćby już prywatnie studia filozoficzne u Elzenberga i zdać u niego najważniejsze egzaminy: *W takich okolicznościach trzeba się zajmować klasykami, oglądać dobre obrazy, słuchać muzyki – wspominał po latach*³. Z wielkim żalem przenosił się do Warszawy, której nie znosił; Warszawa to były towarzyskie kontakty, stoliczek w PIW-ie, stoliczek w Czytelniku, duże nakłady i podpisywanie



Herbert w okresie studiów na UMK
(ze zbiorów Archiwum UMK)

książek, kwiatek w celofanie, wieczór autorski, pięć tysięcy ospałych, zmęczonych robotników przychodzących i bijących brawo towarzyszowi pisarzowi – powiedział Jackowi Trznadłowi w 1985 r.⁴.

W oddziale rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w spuściznie naukowej Henryka Elzenberga, zakupionej od rodziny po śmierci filozofa, znajduje się 69 listów i kartek Zbigniewa Herberta pisanych do profesora w latach 1951-1967, tj. w okresie po wyjeździe z Torunia⁵. Obszerna korespondencja zawiera niewiele informacji o prawie czteroletnim pobycie Herberta w Toruniu i jego studiach na UMK i jest raczej opisem stanu ducha poety po opuszczeniu wykładów Henryka Elzenberga oraz świadectwem inicjacji intelektualnej. Pisane w różnych miastach i miejscach listy z lat najwcześniejszych dotyczą przede wszystkim filozofii i studiów:

[...] Jadąc do Warszawy zatrzymałem się na parę godzin w Toruniu, w nadziei, że uda mi się spotkać Pana Profesora i podziękować Mu za dotychczasowy Patronat Intelektualny. Przyszedłem także prosić o nie wykreślanie mnie z listy uczniów, gdyż bardzo mi zależy na utrzymaniu kontaktu z Panem Profesorem. W Warszawie będę wydany na łup zaszafionej filozofii i pseudowielkomiejskiej tandety, w której łatwo utonąć niezdatnym prowincjałom. Chciałbym bardzo zdawać u Pana Profesora, a także pracować pod Jego kierunkiem. [...] (22 X 1951);

[...] Ponieważ sprawy życiowe jako tako układają się (przymknąwszy jedno oko) myślę o studiach. Otóż chciałbym bardzo zdawać II cz. Historii Filozofii i to u Pana Profesora – jeśli to nie będzie możliwe, to chyba w ogóle tego nie zdam, bo prof. Kroński T. J. budzi we mnie zniechęcenie do filozofii. Do egzaminu byłbym gotów w połowie lutego 1952 i chodzi teraz o to, jak podejść Panią Jeśmanowiczównę [Jeśmanównę – red.] (której bardzo się boję). Wybrałem sobie nawet już filozofa. To będzie chyba Błażej Pascal. Ale czy to jest filozof? Ba! [...] (Brwinów, 16 XII 1951).

Nie ulega wątpliwości, że Elzenberg chętnie i z wielką przyjemnością odpisywał na listy Herberta, widząc, czy tylko przeczuwając, w młodym uczniu (korespondencie) utalentowanego filozofa. Świadczą o tym bardzo częste odwołania w korespondencji Herberta, a przede wszystkim głośno i wyraźnie spisywane wyrzuty sumienia:

[...] *Bardzo przepraszam za leniwą odpowiedź, którą zaczynam od serdecznego podziękowania za możliwość zdawania egzaminu u Pana Profesora. Nie przesadzę, jeśli powiem, że dzięki tej wiadomości wstąpił we mnie duch wprawdzie nie święty, ale bardzo pozytywny. Znowu wróciłem do „mego” Pascala, którego zdradziłem z pewną koncepcją literacką, niedokończoną i bardzo męczącą. Będę się zatem uczył i potrwa to chyba ze dwa miesiące, bo chciałem nareszcie jeden egzamin w życiu zdać porządnie (w smutnym przeświadczeniu, że na ocenę całego życia ta ocena nie wpłynie łagodząco).* [...] (Brwinów, 10 I 1952).

[...] *wybrałszy Pana Profesora jako Mistra (jest to akt absolutny i nieodwracalny) poczuwam się do obowiązku sprawozdań. I wreszcie sprawa konkretna: chciałem w 1-szej połowie lipca jednak złożyć egzamin z historii filozofii nowożytnej. Będzie to jedyna szansa uratowania tego wielokrotnie straconego roku.* [...] (30 V 1952).

[...] *krzyś filozoficzny. Uświadomiłem sobie moją pomyłkę w wyborze studiów. Ostatnia nadzieja wyzwolenia się na intelektualistę prysła i nie ma co podtrzymywać złudzeń. Chciałem napisać długi list (miał być gorzki i tragiczny) z prośbą o wykreślenie mnie na liście ewentualnych uczniów Pana Profesora i z prośbą o zatrzymanie mnie na liście uczniów nieoficjalnych i zbuntowanych przeciwko filozofii. Mój opłakany stan duchowy jest zapewne wynikiem tutejszych warunków życia i studiów. Seminarium prof. Kotarbińskiego – to była dopiero męka, jakiej nie znałem, ucząc się księgowości, procedury cywilnej i prawa kanonicznego. Był jeszcze p. Kroński, który nawet kiedy mówił głupstwa nie ożywał doktryny. Chodziłem na wykłady o kulturze prof. Ossowskiego, ale raz po raz to drogie dla mnie pojęcie gubiło się pod nawalem socjologii. Uciekłem do filologii kla-*

sycznej, gdzie czytano Horacego i Homera. Przysłuchiwałem się VI ks. „Iliady” i starałem się wyłowić sens tej wspaniałej poezji, skrzętnie przysypywanej komentarzem filologicznym. [...] (30 V 1952).

Moment zdawania egzaminu opóźniał się tak z winy Herberta (zajętego pracą zarobkową), jak i sytuacji Elzenberga, który odsunięty od zajęć dydaktycznych na UMK, musiał uzyskać zgodę na egzaminowanie studenta innej uczelni:

[...] *Na egzamin chciałem przyjechać w 1 połowie tego miesiąca. Jeśli można zaproponować terminy, to proponuję trzy: 6 br sobota, 9 wtorek, 10 środa. Najmniej odpowiada mi 6-ty, gdyż przedtem muszę wyjechać i byłbym pewnie zmordowany, ale od 9-15 czas mam do dyspozycji. Przepraszam że męczę, kluczę i zmieniam.* [...] (Sopot, 1 IX 1952).

Korespondencja dotycząca wspomnianego egzaminu kończy się ostatecznie dopiero z końcem 1952 r. Zastanawiające to, zwłaszcza że protokoły egzaminacyjne obu końcowych egzaminów noszą daty znacznie wcześniejsze. Herbert zdał historię filozofii nowożytnej 15 czerwca 1951 r. (Pascal, Spinoza, Rousseau – jakże bliskie zainteresowaniom poety wyrażonym w listach), a historię starożytną i średniowieczną 14 lipca tego roku. Oba z oceną bardzo dobrą⁶. Nie ma śladów, by zdawać miał te egzaminy w Toruniu ponownie. Warto zwrócić uwagę na tematy z filozofii starożytnej, które dyskutowali wspólnie na egzaminie: zagadnienia piękna i sztuki w starożytności oraz krytyka poznania w starożytności. Jakże bliskie poezji.

Późniejsze listy Herberta do Mistrza przybrały formę osobistej spowiedzi. Poeta dzielił się spostrzeżeniami z lektur, pisał o kolejnych fascynacjach literackich i filozoficznych, notował pomysły i projekty. Elzenberg był też pierwszym czytelnikiem wczesnych wierszy Herberta i swoistą wyrocznią: *Profesor Czeżowski, u którego byłem, pytał czy pisanie wierszy nie przeszkadza filozofii. Powiedziałem, że się wstydzę i że będę się starał odzwyczaić – napisał poeta jeszcze w listopadzie 1951 r. Gdy wysłany Elzenbergowi pierwopis *Do Marka Aurelego*, z dedykacją dla profesora, spotkał się z krytycznymi uwagami, Herbert tłumaczył się: [...] wiersz powstał w nastroju dużego napięcia emocjonalnego przy ograniczonej kontroli organów intelektualnych. Wiedziałem, że dużo mi brakuje, ale chciałem zostawić tak, jak się napisało, z dziurami i szwami, a to jest nie tylko niedbalstwo (nie u mnie oczywiście – w lepszych wypadkach), ale metoda ekspresji. Jestem bardzo bardzo wdzięczny Panu Profesorowi za uwagi; to mi bardzo pomaga i zmusza do myślenia „potem” zupełnie inaczej się myśli niż „wtedy”. [...] (Brwinów, 10 I 1952). Jednak nie poprawił ani jednego z kwestionowanych słów.*

W całej korespondencji przeważała jednak filozofia, postrzegana przez pryzmat lektury tekstów Elzenberga i włas-

nych poszukiwań, oraz uwagi Herberta o roli filozofów w czasach podłych. Listy dotyczyły też spraw najprostszych: problemów bytowych, kłopotów zdrowotnych, trudności ze studiowaniem filozofii w Warszawie. Ciężkie warunki życia i nieudane starania, pomimo wstawiennictwa Elzenberga i Czeżowskiego, o pracę w warszawskich wydawnictwach kazały Herbertowi chwycić się najdziwniejszych zajęć. Mimo to ledwie wiązał koniec z końcem. Elzenberg wysyłał potrzebne książki, czasem pieniądze, szukał wspólnych znajomych, którzy mogliby pomóc:

[...] *Bardzo, bardzo dziękuję za ofiarowaną mi pomoc. Propozycja pożyczki pieniężnej ze strony tzw. osób bliskich porusza w mojej mimozowatej, zakompleksionej psychice cały mechanizm śmiesznych buntów, urazów i wstydu. W tym jednak wypadku mógłbym tę pomoc przyjąć z prostą wdzięcznością, bez żadnego gwałtu wewnętrznego. A dzieje się to nie tylko dlatego, że ofiarował mi ją Pan Profesor w najłagodniejszej spośród możliwych form, ale dla rzeczy znacznie większej.* (Warszawa, 17 XI 1951).

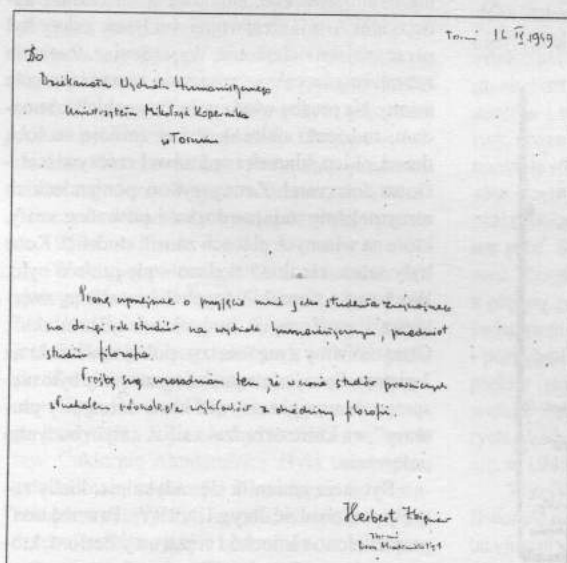
Ze smutkiem opowiadał o zmieniających posadach i ogłupiających zajęciach, by ze spokojną satysfakcją donieść: [...] *W ramach walki z huliganami otrzymałem nakaz opuszczenia Warszawy i trzeba było wielu zabiegów, aby cofnąć decyzję wielkorządców* (23 XII 1954).

Po roku 1953 listy i kartki stały się nieco rzadsze (2-3 razy do roku), ale poruszane w nich sprawy dotyczyły jak poprzednio osobistych doświadczeń, pomysłów literackich, poezji i oceny własnych wyborów. W końcu lat 50. Herbert wyjechał za granicę. W podróży po Francji, Anglii, Włoszech i Grecji rodziły się obrazy, z których miał powstać wydany w 1962 r. tom esejów *Barbarzyńca w ogrodzie*.

Szczęśliwy los zetknął przypadkiem Henryka Elzenberga – dojrzałego filozofa, najwrażliwszego etyka XX w. – i Zbigniewa Herberta – młodego poe. Jeden szukał sensu w wykładach dla pozbawionych wszelkich wartości głupców, którym filozofia potrzebna była dla naukowego podbudowania materialistycznego bełkotu, drugi w czasach, które zaiste były *opowieścią idioty, pełną hałasu i zbrodni*, poszukiwał mentora i przewodnika obeznanego w mowie klasyków. W wierszu *Do Henryka Elzenberga w stulecie Jego urodzin*, otwierającym tom *Rovigo*, Herbert napisał:

*Kim stałbym się gdybym Cię nie spotkał – mój
Mistrzu Henryku
Do którego po raz pierwszy zwracam się po imieniu
Z pietyzmem czciają jak należy się – Wysokim
Cieniom...*

Anna Supruniuk



Podanie Z. Herberta (ze zbiorów Archiwum UMK)

¹ Archiwum UMK – Toruń, Akta studenckie, Herbert Zbigniew, sygn. 1166.

² Ibidem.

³ J. Trznadel, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*. Paryż 1986, s. 183.

⁴ Ibidem, s. 194.

⁵ Biblioteka UMK – Toruń, Oddział Rękopisów, Spuścizna Henryka Elzenberga, sygn. Rps. 1857-1858/III.

⁶ Archiwum UMK – Toruń, Akta studenckie, Herbert Zbigniew, sygn. 1166.

Ze wspomnień absolwentki prawa

Trudności i radości W czerwcu 1949 r., czyli pół wieku temu, pierwsi absolwenci istniejących wtedy wydziałów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika – poszli w świat. Chciałabym przybliżyć następnym rocznikom studentów początki istnienia UMK, trudności i radości studenckiego życia tak, jak to widziałam i przeżywałam.

Halina Jasińska

Trudności i radości

Koniec wojny zastał nas w letniskowej miejscowości pod Radomiem. Mąż i brat wrócili z partyzanckich oddziałów Kielecczyny, oręż zakopano. Nastąpił wreszcie czas odrabiania pięcioletniej przerwy w nauce – mąż na politechnikę, ja na medycynę. I choć wiedzieliśmy, że Warszawa (tam było najbliżej) jest zniszczona (z odległości 100 km, z dachu naszego domu, obserwowaliśmy nocami łuny i rozblyski wybuchów nad powstającą Warszawą), ale to, co zobaczyliśmy, przeszło nasze wyobrażenia. Gruzy i gruzy, morze gruzów i wynędzniali ludzie szukający w ruinach ciał swoich bliskich. Wszędzie pełno grobów i krzyży. To było ponad siły.

Postanowiliśmy wyprawić się do Gdańska, gdzie – jak chodziły słuchy – organizuje się politechnika i akademia medyczna. W Gdańsku też ruiny i woń spalenizny. Zdobyliśmy mieszkanie we Wrzeszczu, tyle że pokój był bez jednej ściany. Ale to nie było ważne, było przecież lato. Nie było jeszcze ani politechniki, ani akademii medycznej i nikt nie mógł udzielić wiążącej informacji, kiedy te uczelnie powstaną. Istniała jedynie Wyższa Szkoła Pedagogiczna, ale ten kierunek nam nie odpowiadał.

Wczesną jesienią 1945 r. dowiedzieliśmy się, że w Toruniu ulokował się Uniwersytet Stefana Batorego z Wilna i jest nabór studentów na kilka wydziałów, m.in. na prawo. Niech więc będzie prawo – postanowiliśmy – nie można w nieskończoność marnować czasu. Przyjechałam wieczorem do Torunia na rekonesans. Dworzec kolejowy był trochę zrujnowany, no i most przez Wisłę prowizoryczny – szło się po deskach. Za to miasto całusińskie, tylko jakby przestraszone – smutne i ciemne. Ludzie przemykali pod murami, słysząc było język niemiecki i polski z twardym, germańskim akcentem. To nie było przyjemne.

Wydział Prawno-Ekonomiczny mieścił się w przedwojennym gmachu KKO, tzw. harmonijce, a dziekanat w Collegium Maius – dawnym Urzędzie Wojewódzkim. Duszą dziekanatu była pani Jadwiga Kłosowska, która pełniła funkcję sekretarza dziekanatu jeszcze w Wilnie. Życzliwa i pogodna, zaciągająca pięknie z wileńska, pomagała studentom w załatwianiu wszelkich formalności.

Toruń ożył. Zaroiły się ulice młodymi ludźmi w białych czapkach (można je było kupić w jedynym sklepie pana Malinowskiego na Małych Garbarach), których noszenie z odpowiedzialnością fantazją było wówczas zaszczytem i swego

rodzaju nobilitacją. Studenci ścigali do Almae Mater Thoruniensis z obozów koncentracyjnych, z łagrów sowieckich, a także z partyzanek wileńskich, kieleckich, wołyńskich i podolskich, z powstania warszawskiego i z obozów jenieckich. Stroje też były z – delikatnie mówiąc – dziwne, ale nikt na to nie zwracał uwagi. Upajaliśmy się wtedy wolnością i starali wymazać z pamięci lata wojny i okupacji. Nie przychodziło to bezboleśnie. Stali mieszkańcy Torunia bardzo niechętnie, a czasem wręcz wrogo przyjmowali rzesze wysiedlonych, określając ich pogardliwie „Ci zza Buga”. A wysiedleńcy nie mogli zrozumieć ich filozofii przetrwania okupacji, w niektórych przypadkach włącznie ze zrezygnowaniem z tożsamości narodowej.

W styczniu 1946 r. otrzymaliśmy indeksy. Tok studiów oparty był o system przedwojenny. Trwały 4 lata, a wszystkie egzaminy na pierwszym roku zdawało się jednego dnia. Od rana do wieczora.

Rozpoczęły się wykłady. W małej auli harmonijki, nabitej po brzegi, słuchaliśmy wykładów z prawa rzymskiego, prowadzonych przez prof. Witolda Lisa-Olszewskiego, popularnego „Dziadka”. Zakochany w starożytności, przekazywał nam humanistyczne treści tamtego prawa, stanowiącego fundament wszelkich regulacji prawnych. Prof. Karol Koranyi, dawny wykładowca Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, którego charakterystyczna postać i niezwykle wykłady obrosły legendą, wtłaczał nam do głów historię ustroju państw zachodnioeuropejskich, prawo państwowe oraz ustrój i prawo krajów anglosaskich. Krażyla cała masa przeróżnych anegdot związanych z profesorem, wielkim erudytą i niepospolitym człowiekiem. Z jego

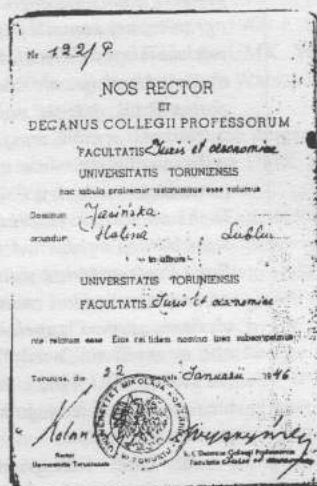
podręczników korzystają do dziś następne pokolenia studentów na wszystkich wydziałach prawa w kraju. Asystentem profesora był dr Waldemar Voisé, przystojny i czarujący, który jak mógł, pocieszał nieszczęsnych, odsyłanych po kilka razy, studentów.

Wielkim dziwakiem był prof. Władysław Namysłowski wykładający prawo narodów. Z wiecznym papierosem w ustach, rzucał nim z furią o podłogę, gdy nie zadawała go odpowiedzi słuchaczy. Sala egzaminacyjna tonęła w niedopałkach. Prof. Wojciech Hejnosz, obdarowany przez naturę wspaniałą czupryną, wykladał zagadnienia historii ustroju Polski. Prof. Michał Wyszyński (dziekan Wydziału) stosunki Państwo-Kościół oraz filozofię prawa. Prof. Stefan Buczkowski, dojeżdżający ze stolicy, wykladał prawo handlowe, wekslowe, gospodarcze. Był przystojny i wytworny, nie wylewał za kółkiem i wyraźnie faworyzował pleć piękną! Nieszczęsne były na egzaminach te studentki, które uległy urokowi profesora! Obwaleł je bez litości!

Prof. Leon Kurowski (też Uniwersytet Warszawski) słynął jako „piła”. Trzeba było recytować prawo skarbowe niemal bez zająknięcia i gdyby nie asystent profesora, doc. Zbigniew Jaśkiewicz (były więzień łagrów sowieckich, aktualnie profesor Uniwersytetu Gdańskiego) i jego żona Jadwiga, którzy prowadzili konwersatorium i stanowili „koło ratunkowe” studentów, bardzo trudno byłoby za pierwszym podejściem przebrnąć przez ten egzamin. Należałoby wspomnieć, że prof. Kurowski zabrał ze sobą do Warszawy najzdolniejszych „skarbowców”, już wtedy magistrów. Zajęli odpowiedzialne stanowiska w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz w innych instytucjach państwowych. Prócz wykładów na swoim wydziale, „zaliczało się” słynne wykłady prof. Konrada Górskiego, traktujące o wielkich poetach i pisarzach polskich.

W listopadzie 1945 r. Studenci otrzymali we władanie dom akademicki nr 1, popularnie zwany „Bratniakiem”, zlokalizowany na ul. Mickiewicza. Przed wojną był to Dom Społeczny, z wysoką na dwa piętra salą balową, zwaną salą bananową. Podczas okupacji Niemcy przebudowali budynek (z sali balowej powstała stołówka), bogato wyposażyli i umieścili w nim szkołę inżynierii lotniczej, zbombardowaną w Kilonii. Z nadejściem Armii Czerwonej, budynek zajęty był przez wojsko radzieckie. Wyjeżdżając, Rosjanie zabrali ze sobą całe wyposażenie, zostawiając gołe ściany. Na prośbę władz uniwersyteckich komendant, radziecki obiecał, że nie zabiorą ze sobą drzwi, okien, klamek i sedesów. I rzeczywiście – słowa dotrzymał. Z magazynów ponemieckich otrzymaliśmy żelazne łóżka i paskudne szafy, które na własnych plecach znosili studenci. Koce były szare, cienkie i nędzne – ale już coś było. Workowate sienniki napychaliśmy słomą, zwiezioną i zwaną za budynkiem „Bratniaka”. Otrzymaliśmy z mężem tzw. pokój małżeński na 3 piętrze. Było lodowato, bo ogrzewanie było niesprawne, a najgorsze, „że krew naszą piły pluskwy”, na które urządzało się w całym budynku polowania.

Sytuacja zmieniła się radykalnie, kiedy zaczęły przychodzić dary z UNRRY. „Bratniakowi” przydzielono samochód ciężarowy Bedford, który rozwiązywał trudności zaopatrzeniowe. Pro-



Indeks autorki

Publikujemy obszerne fragmenty tych wspomnień (red.)

szek DDT zlikwidował bezpowrotnie pluskwy, a mieszkańcy „Bratniaka” zaczęli plawić się w dobrobycie. Cały dom pachniał cebulą, namięt- nie smażoną na tzw. małym smalcu (olej kokosowy). Palilo się CAMELE, Chesterfieldy, jadło nieznane przysmaki z puszek, piło kakao i neskę. Obdarowywano nas również odzieżą – przypuszczam, że duża jej część pochodziła jeszcze sprzed I wojny światowej. Toteż w „Bratniaku” paradowały dziwne eleganki w fantazyjnych paletkach, kapeluszach z piórkami i kwiatkami, w ciemkach.

Osobny rozdział w życiu „Bratniaka” stanowiła stołówka, prowadzona początkowo przez kucharza z USB z Wilna, którego specjalnością była grochówka. Najlepiej jednak pamiętam kaszę jęczmienną z cukrem i cynamonem oraz nie zachęcająco pachnącego dorsza. Bufet w stołówce prowadziła siostra znanego lotnika Franciszka Żwirki.

Prezesem „Bratniaka” został student prawa Jerzy Zaremba. Przedwojenny Sodalis Marianus zmienił całkowicie poglądy, otoczył się tzw. ideowcami i stał się bezkompromisowym „czerwonym” działaczem. Zaczęły powstawać organizacje studenckie. Po linii i na bazie był jedynie Akademicki Związek Walki Młodych „Życie”, natomiast Polski Czerwony Krzyż, powstanie którego zainicjował Jan Wysoczyński (fizyka) a następnie przewodził mu Stanisław Kamiński (chemia) i Caritas pod patronatem lekarza akademickiego dr Janiny Cynkutis gromadziły działaczy społecznych. Członkowie PCK organizowali m.in. tzw. Rewię Akademicką. W czasie trwania Tygodnia Akademickiego zespół wyjeżdżał do Bydgoszczy, Grudziądza, Włocławka i Chełmży – były tańce, śpiewy i monolog i aktualnymi akcentami politycznymi.

Nawiązując do tradycji „wskreszono” Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, którego opiekunem był prof. W. Hejnosz, pochodzący ze wsi. Oboje z mężem byliśmy członkami tej organizacji, choć nie mieliśmy tzw. korzeni wiejskich. Odpowiadała nam ideologia organizacji oraz panująca w niej przyjacielska atmosfera. Przewodniczącym był kol. Medoń (fiz.).

W styczniu 1946 r. komitet organizacyjny Akademickiego Związku Sportowego wystąpił do JM Rektora UMK prof. Ludwika Kolankowskiego z prośbą o zezwolenie na utworzenie związku sportowego na terenie Uniwersytetu. Rektor dał placet – kuratorem związku został prof. Zygmunt Czerny. Pierwszym prezesem AZS-u był Wojciech Kopcewicz. Po jego wyjeździe do Wrocławia na weterynarię, prezesem został mgr Jerzy Wigura, a pierwszym „vice” Mieczysław Ramło (prawo), późniejszy prezes do 1950 r.

W drugiej połowie 1946 r. powstała z inicjatywy Bratniej Pomocy Studencka Spółdzielnia Akademicka. Przy ul. Fredry 9 (gdzie dziś jest Collegium Geographicum), w willi, która przed wojną stanowiła rezydencję wojewody pomorskiego Edwarda Raczkiewicza, późniejszego Prezydenta RP na uchodźstwie, otworzono tzw. Cukiernię Akademicką. Była tam piękna sala balowa, wysokości 2 kondygnacji, z tarasem prowadzącym do ogrodu, w którym, wśród drzew i krzaków bzu i jaśminów, znajdowało się podium do tańca. Czyż można było wyma-

rzyć coś piękniejszego na Cukiernię? Kierownikiem Cukierni był Czesław Żył (prawo), a pod koniec 1948 r., przed jej likwidacją, objął tę funkcję Zdzisław Marzec – następnie długoletni kierownik stołówki akademickiej. Codziennie odbywały się dancingi – środy były rezerwowane tylko dla studentów, bez obowiązku konsumpcji. Do tańca przygrywała orkiestra pod batutą doskonałego skrzypka Mieczysława Kostyły. Często gościem Akademickiej był szef Urzędu Bezpieczeństwa, któremu przy stoliku towarzyszył prezes „Bratniaka”. Zdarzyło się, że stali bywalcy cukierni zażądali od orkiestry zagrania piosenki „Tylko we Lwowie”. Kiedy rozległa się ta melodia i bractwo zaczęło śpiewać, porwał się prezes Zaremba od stolika i polecił natychmiast przerwać jej granie. Skrzypek wyjaśnił, że goście, za zagraniem tej piosenki dają tak hojne napiwki dla orkiestry, że on po prostu nie może z takiego zarobku zrezygnować. I wtedy swoje przyzwolenie dał szef UB, a piękna melodia niosła się przez otwarte okna na całą ulicę Fredry.

Środy Akademickie były urozmaicone występami studentów. Z inicjatywy Stanisława Jasiukiewicza, studenta Wydziału Sztuk Pięknych, w przyszłości wspianego aktora, powstał zespół Fa-Sol-La, trio piosenek: Aleksandra Teodorczyk, Bogumiła Aksman i Krystyna Adamienko, które śpiewem urozmaicały wieczory. Monologi wygłaszali, prócz Jasiukiewicza, Kazimierz Brusikiewicz i Gustaw Lutkiewicz – też w przyszłości znani aktorzy. Satyryczne wierszyki, autorstwa studenta polonistyki, znanego kawalarza, Edwarda Mielniczka, rozbawiały brat studencką.

Wszystkie wydziały tutaj organizowały bale. Studenci sztuk pięknych pod wodzą Zbigniewa Lengrena (znanego w przyszłości rysownika i satyryka) fantastycznie dekorowali salę balową, która zmieniała się to w rafę koralową, z rybkami i ukwiałami, to w ukwieconą łąkę itp. A jakie były maskarady! Podczas jednej z nich, pierwszą nagrodę zdobyła para w czarnych trykotach – kot i myszka. Kot był z prawa, Myszka z polonistyki – w przyszłości rodzice znanego aktora filmowego Bogusława Lindy.

Stałymi bywalcami Środy Akademickiej była nierozdzielna trójka prawników: dwóch dryblasów: Jan Jung i Zbigniew Ramlau oraz Franciszek Strobela, mizernej postury. Wnosili go na ramionach, przy gromkim aplauzie studentów i tuszu orkiestry. Tańce nabierały wery, urozmaicone najdziwniejszymi figurami – niewiele różniącymi się od dzisiejszych wygibasów. Często gośćmi Akademickiej byli także pracownicy nauki Uniwersytetu – szczególnie prof. S. Buczkowski ze swym asystentem mec. Czesławem Gilewiczem oraz dr W. Voisé z piękną żoną Ireną. Ogród Akademickiej był świadkiem zarówno romantycznych przeżyć, jak i porachunków politycznych. Ale wszystko co piękne szybko się kończy. Podobno na interwencję Zakładów Gastronomicznych, dla których Akademicka stanowiła poważną konkurencję, w 1948 r. Cukiernię zlikwidowano.

Wszystkie zabawy i bale przeniosły się do Dworu Artusa. Ongiś piękny gmach z reprezentacyjnymi salami był w opłakanym stanie. Wchodziło się po brudnych schodach do odrapanej sali,



Zaproszenie na bal

kiedyś malinowej, pracownicy ozdabianej przez studentów sztuk pięknych. Zaproszenia na bale zarówno prawników, jak i sztuk pięknych były estetyczne i eleganckie. Renomowane bale prawników, w których brała udział palestra toruńska, pracownicy UMK oraz studenci, zaczynały się tradycyjnie polonezem – kończyły nad ranem białym mazurem. Bale sztuk pięknych były kolorowe, kostiumy pełne fantazji i humoru.

Cztery lata studiów przeleciały piorunująco. W dniu 29 VI 1949 r. o godzinie 11-ej odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów magistrów w auli Collegium Maximum. Oryginalny dyplomu był dużego rozmiaru, na czerpanym, kremowym papierze z dwukolorowym drukiem – do każdego dodano 10 uwierzytelnionych kopii.

I tak pierwsi absolwenci opuścili UMK i rozjechali się po kraju. W 30 lat od rozpoczęcia studiów, w dniu 2 X 1976 r. odbył się zjazd pierwszych absolwentów wszystkich wydziałów. Przybyli oni z całej Polski i z zagranicy, już jako pracownicy nauki, artyści, adwokaci, prokuratorzy, nauczyciele, dyrektorzy, redaktorzy. Co to było za spotkanie! Nie przyjechał jednak prezes „Bratniaka”, który pełnił funkcję dyrektora administracyjnego PAN w Warszawie, ani jego dawna gwardia. Orkiestra grała melodie taneczne z Akademickiej i z Artusa, odzywały wspomnienia i romantyczne przeżycia, a że głowy posiwiały czy połysiały to nie było istotne. A kiedy prof. Józef Kozłowski ze sztuk pięknych, znany wielbiciel Marszałka Piłsudskiego, w dobrym już humorze wkroczył na podium orkiestry i dźwięcznym głosem zaintonował marsz Pierwszej Brygady – po chwili ciszy melodię podchwyciła orkiestra i cała sala.

Duch w narodzie nie zginął!

Halina Jasińska

Dziękuję pani prof. Barbarze Narębskiej-Dębskiej za wyrażenie zgody na umieszczenie we wspomnieniach rysunków przez nią wykonanych oraz kol. kol. Mieczysława Ramła i Janusza Krippendorfa za udostępnienie kronik obozowych, Aleksandra Teodorczyka, Czesławowi Żył, Romualdowi Pawłowiczowi i Edwardowi Mielniczkiowi za podzielenie się ze mną swoimi wspomnieniami z naszych pionierskich, studenckich lat.

Członkowie Stowarzyszenia Absolwentów UMK (IV)

W pierwszym i drugim numerze „Absolwenta” opublikowaliśmy pełną listę członków SA. Od numeru trzeciego zamieszczamy jedynie nazwiska osób, które wstąpiły do Stowarzyszenia w ostatnim okresie. Tak również czynimy obecnie (data oznacza rok ukończenia studiów lub ostatni rok nauki, po przecinku umieszczono nazwiska figurujące na dyplomie). (red.)

WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

Biologia

1961
Kalinowska Maria, Szymanek

1963
Walczyk Izabela

1971
Kamińska-Ryniecka Bożena

Geografia

1979
Grużewski Marek

WYDZIAŁ MATEMATYKI I INFORMATYKI

Matematyka

1967
Piotrowska Krystyna

1971
Kamiński Jan

1976
Sekowska Alina, Dąbrowska
Żak Alicja
Stroińska Urszula, Skwierawska
Piłat Anna

1977
Warachowska Krystyna

Piłat Janusz
Wardzińska Grażyna
Bodzek Ludwika, Deja
Kunińska Halina, Lubasiewicz
Nowicka Wanda

WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH I ZARZĄDZANIA

Ekonomia

1986
Cimoch Leszek

1993
Jaworucki Krzysztof

WYDZIAŁ FIZYKI I ASTRONOMII

Fizyka

1959
Rozpłoch Franciszek
Walecka Maria

1960
Lewandowski Jerzy

1998
Wyszomirska Anna

WYDZIAŁ CHEMII

Chemia

1952
Spychała Wiktor

1977
Bielicka Barbara

1980
Hinz Jan

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

Prawo

1966
Grabowska Barbara

1969
Mazurkiewicz-Jaworska Jolanta, Mazurkiewicz

1987
Karłowicz Anna, Kociemba

1997
Dymke Monika

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

Filologia polska

1969
Chilla Jolanta, Juniewicz

WYDZIAŁ NAUK HISTORYCZNYCH

Historia

1982
Kapełańska Elżbieta

Archeologia

1984
Strobin Jarosław

1990
Nowak Magdalena, Popko

1991
Stopiński Sławomir

Gdzie jesteście?



Absolwent Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów UMK w Toruniu

87-100 Toruń, ul. Gagarina 5, tel. 61-14-757

Numer przygotowali: Jan Belkot, Kinga Nemere-Czachowska.

Skład i łamanie: FIRET

Druk: Zakład Poligrafii UMK

Pytanie to kieruję pod adresem tych Koleżanek i Kolegów, z którymi uczęszczałem na studia historyczne w latach 1965-1970 na Wydziale Humanistycznym UMK.

Będąc w 1996 r. obecny na I Zjeździe Stowarzyszenia Absolwentów UMK, na próżno szukałem kogoś z naszego roku. Gdyby nie kolega Leszek Krzesiński, który ukończył dwa lata po mnie polonistykę, a z którym działałem w Zrzeszeniu Studentów Polskich, i nasz opiekun grupy z I r. dr Edmund Heza, nie miałbym z kim rozmawiać.

Podobnie było na II i IV ostatnim spotkaniu SA. Tym razem nie przybył nikt, chociaż do Stowarzyszenia należą Barbara Popielas-Szultka – pracownik naukowy WSP w Słupsku, Jadwiga Szymczak-Hoff – pracownik naukowy WSP w Rzeszowie, zabrakło również kolegów profesorów: Janusza Tondla z UMK i Szczepana Wierchosławskiego z PAN w Toruniu.

Aby zaprosić Koleżanki i Kolegów na następne spotkanie, pozwoliłem sobie, zachęcony przez dr. Jana Belkota, redaktora naczelnego „Głosu Uczelni” i „Absolwenta”, skierować niniejszy apel.

Pozwoliłem sobie załączyć też zdjęcie zrobione w maju 1966 r. na tle popularnej harmonijki, a przedstawiające grupę ćwiczeniową „A” z I r. historii, której opiekunem był dr E. Heza.

Na zdjęciu, patrząc od lewej ku prawej, stoją: Romuald Leszek Trzmiel, Hanna Muszytowska-Jurczyk, Stanisław Pilarski, Wiesław Dziurlikowski, Jerzy Tymoszewicz (ukończył prawo w 1969 r.), Bożena Mielczarek (z książką), Maria Różańska, Barbara Wycichowska, Maria Wojdan, Kazimierz Skarżyński; siedzą: Maria Tejchman, Krystyna Struska, dr Edmund Heza, Helena Woś, Renata Szram, Jacek Hertel, Maria Gruszczyńska, Ewa Sawicka; na ziemi siedzi Jerzy Niesiołbiedzki.

Jak mi wiadomo, Ewa Sawicka i dr Jacek Hertel – nasz starosta, nie żyją. A co robi reszta?

Nazwisk z drugiej grupy ćwiczeniowej nie podejmuję się odtworzyć z pamięci.

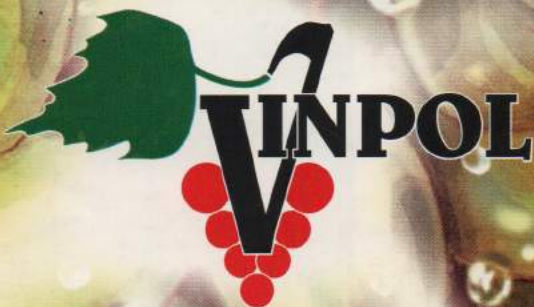
Stanisław Pilarski

Fot. M. Justyńska i P. Kurek



Jesienne „Powroty 1998”





***Natura stworzyła winogrona
Vinpole tworzy więcej...***